NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, sobota 2 marca 1929 Nr. 60

NOWY DZIENNIK

Adre... ...kcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 ...on Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelk... komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

W DZISIEJSZYM NUMERZE „KĄCIK DLA GOSPODYN"

„Oszczędność przymusowa"

Kraków, 1 marca

Na brak aktualnych tematów gospodarczych rzeczywiście w Polsce uskarżać się nie możemy. Co jakiś czas wyłania się nowa kwestja, nowy jakiś kłopot i zaprząta sobą uwagę społeczeństwa. Mieliśmy okres, gdy o niczem innem w prasie gospodarczej nie mówiono, jak tylko o niebezpieczeństwach biernego bilansu handlowego. Następnie rozpoczęła się szeroka dyskusja na temat etatyzmu i jego szkodliwych skutków dla gospodarstwa społecznego. W ostatnich wreszcie dniach wyłoniła się nowa kwestja podatku mieszkaniowego, zmierzającego do załatwienia(?) kwestji budowlanej w drodze dalszego zwiększenia obciążenia podatkowego ludności miejskiej. Nic dziwnego więc, że w tym natłoku problemów poszła nieco w zapomnienie sprawa ogólnej gospodarki budżetowej państwa i to mimo, że jesteśmy właśnie w toku uchwalania nowego budżetu, który obecnie po uchwaleniu go przez Sejm rozstrząsany jest w Senacie. Istotną w gospodarce budżetowej jest przedewszystkiem wysokość ogólnych dochodów i rozchodów państwa, gdyż cyfry te w wysokim stopniu obchodzić muszą społeczeństwo, stanowiąc o tem, jaką część z dochodu przeznaczonego na utrzymanie oddawać musi ludność na cele publiczne.

Znaną jest rzeczą, że od dłuższego już czasu nasza gospodarka skarbowa jest uregulowaną gdyż nie przynosi deficytów. Możnaby nawet powiedzieć, że jest ona zbyt dobrze uregulowaną, bo stale dochody przewyższają wydatki, tak, iż co miesiac pozostaje w kasach skarbowych znaczna nadwyżka. Jeśli mówimy, że gospodarka ta jest zbyt dobrze uregulowana, to mieszcząca się w tych słowach krytyka ma swoje uzasadnienie. Co innego bowiem, jeśli w budżecie osoby prywatnej ujawnia się nadwyżka dochodów, gdyż świadczy to dodatnio o zdolności zarobkowej tej osoby. Jest to zatem gospodarka godna najwyższej pochwały. Co innego zaś, jeśli nadwyżki dochodów uzyskuje państwo, bo przecież dochody państwa są to ofiary jego obywateli, które przeznaczone są na potrzeby państwa i których miarą zatem powinna być wysokość tych potrzeb. To też we wszystkich państwach zagranicznych, posiadających tradycję dobrej gospodarki skarbowej, dostosowuje się wysokość dochodów do wysokości wydatków i jeśli stwierdzi się, że ściągane od obywateli daniny aż nadto starczą na zaspokojenie potrzeb państwa, korzysta się niezwłocznie z tego stwierdzenia, by na przyszłość zmniejszyć obciążenie podatkowe obywateli. Przykładem takiej polityki służyć może Ameryka Północna, gdzie niedawno postanowiono nawet zwrócić obywatelom 200 miljonów dolarów podatków, pobranych ponad potrzebę skarbu. Fakt ten miał miejsce w kraju, którego bogactwo i dobrobyt ludności jest notorycznie znany i gdzie ludność zaledwie odczuwa ciężary utrzymania państwa. O ileż mniej zatem uzasadnioną jest polityka ciągłego wydobywania ze społeczeństwa miljonowych nadwyżek budżetowych w kraju tak ubogim, jak Polska, gdzie podatki dotkliwy czynią uszczerbek utrzymaniu ludności?

U nas niestety idzie państwo drogą odwrotną. Zamiast obniżyć daniny publiczne z chwilą, gdy okazują się one zbyt wysokie, przywraca się równowagę w sposób przeciwny — mianowicie powiększa się wydatki. Obserwując miesięczne cyfry wydatków w dwóch ostatnich latach konstatujemy, że w II. i III. kwartale 1927. miesięczna cyfra wydatków wynosiła 160—180 miljonów złotych, w następnych kwartałach przewyższa ona już 200 miljonów, a w ostatnim kwartale 1928 wynosi już 250—265 miljonów złotych. Wzrost ten wynika stąd, że rząd widząc pomyślne wpływy z podatków rozszerza odpowiednio zakres wydatków, a przychodzi mu to oczywiście bardzo łatwo, bo niema drugiej rzeczy o tak naturalnej tendencji do rozrostu, jak właśnie wydatki publiczne. Etatyzacja prywatnego życia gospodarczego dostarcza przecież szczególnie łatwej okazji do zwiększenia wydatków państwowych i z okazji tej korzysta się u nas nader wydatnie. Wszak równocześnie z oświadczeniem p. min. Czechowicza przeciw etatyzmowi dokonał rząd transakcji typowo etatystycznej, kupując dla Polminu prywatne tereny naftowe za pokaźną sumkę dwóch miljonów dolarów!

Tendencja do powiększania rozchodów państwa nie byłaby tak niebezpieczna, gdyby nie zaznaczony wyżej fakt, że już obecnie daniny publiczne pochłaniają znaczną część niskiego dochodu naszej ludności. Że tak jest w istocie dowodzą nietylko skargi ludności, lecz przedewszystkiem nagie fakty, jak np. niskie cyfry konsumcji artykułów żywnościowych, odzieżowych itd. oraz szczupłość oszczędności społecznych, złożonych w kasach oszczędności, bankach i spółdzielniach kredytowych. Wystarczy porównać sumy tych oszczędności u nas, a zagranicą, nawet w krajach małych, jak Austrja lub Czechosłowacja, by przekonać się o małej zdolności kapitalizacyjnej naszego społeczeństwa. Faktem jest, że dochód ogromnej większości obywateli zaledwie wystarcza na opędzenie kosztów utrzymania i zapłatę podatków, tak iż o odkładaniu oszczędności nie może być mowy.

Ten stan rzeczy nie jest obcy zresztą sferom rządowym, jednak dla usprawiedliwienia swej polityki fiskalnej wymyśliły one oryginalny termin „oszczędności przymusowej". Ma to oznaczać że wobec niechęci ludności do oszczędzania, zastępuje ją w tej cnocie gospodarczej rząd, co prawda w drodze przymusowej, bo ze ściągniętych z tej ludności na podatki i opłaty socjalne pieniędzy, odkłada kwoty idące w setki miljonów na kapitalizację ,tj. na trwałe inwestycje itp. Proceder ten, choć przeciwny naturze gospodarki państw zachodnio-europejskich mógłby być uzasadniony w wypadku, gdy mały przyrost oszczędności społecznej wynika rzeczywiście z lekkomyślności społeczeństwa i z jego rozrzutności Stanowczo jednak nie może proceder taki być uzasadniony w społeczeństwie, które nie może oszczędzać poprostu dla tego, — bo niema z czego. Jeżeli społeczeństwo takie przymusza się do oszczędności — w drodze podatków, — to uszczupla się przez to jego naturalne potrzeby życiowe i powoduje niebezpieczne zakłócenie toku życia gospodarczego, jak je właśnie w rozlicznych objawach możemy obecnie skonstatować. Cnotę oszczędności trudno jest rozwinąć — podatkami.

Względy tu przytoczone nie mogą wprawdzie już wpłynąć na wygląd budżetu na rok przyszły gdyż tenże nie ulegnie zapewne w Senacie większym zmianom. Natomiast poruszone tu zastrzeżenia winny być wzięte pod uwagę przy omawianiu aktualnych projektów podatkowych, jak np kwestji obniżenia podatku obrotowego i zastąpienia jednorazowego podatku majątkowego stałym takim podatkiem. Niemniej względy powyższe winny odegrać decydującą rolę przy ustosunkowaniu się Sejmu do nowych projektów podatkowych rządu w związku z planowaną przez niego akcją budowlaną.

Dr. B. S.

Marszałek Piłsudski przed senacką komisją budżetową

Wielka mowa o budżecie ministerstwa spraw wojskowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 2 (Sin) Na dzisiejsze posiedzenie senackiej komisji budżetowej przybył, zgodnie z naszą wczorajszą zapowiedzią, minister spraw wojskowych marszałek *Piłsudski*, który zabrał głos w dyskusji nad budżetem armji, wygłaszając dłuższe expose. Przemówienie marszałka, jakkolwiek dotyczyło przedewszystkiem spraw ściśle odnoszących się do budżetu min. spraw wojskowych, nie pozbawione było pewnych akcentów *wybitnie politycznych*.

Posiedzenie komisji zostało ze względu na zapowiedzianą mowę marsz. Piłsudskiego przeniesione do sali plenarnych obrad Senatu. Na posiedzenie to przybyli wszyscy niemal senatorowie oraz — w charakterze gości — liczni posłowie wszystkich ugrupowań.

Punktualnie o godz. pierwszej przybył do gmachu Senatu marsz. Piłsudski w towarzystwie pierwszego wiceministra spraw wojsk. gen. *Konarzewskiego*, szefa gabinetu płk. *Becka*, oraz referenta spraw sejmowych M. S. Wojsk. płk. *Petrażyckiego*. Wchodzącego marszałka Piłsudskiego powitał krótkiem przemówieniem marsz. Szymański kończąc okrzykiem *„Niech żyje!"*

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos marszałek **Piłsudski**, który oświadczył m. in.:

Mowa marszałka Piłsudskiego

Szanowni Panowie! Przedewszystkiem wyjaśnić muszę dlaczego przemawiam w Senacie a

nie w Sejmie. Stało się to nie z mojej winy. Już przedtem uprzedziłem szefa gabinetu, że nie mogę zgodzić się na rodzaj pracy Sejmu, który stawia ministra, nie jako referenta swego budżetu przed Sejmem, a referentem jest poseł, który jednak nie może się znać tak dobrze na rzeczy. Drugą przyczyną jest kwestja honoru munduru wojsk. Honor ten nie pozwala na słuchanie słów w stosunku do siebie obraźliwych i oficerowie muszą wystąpić czynnie i to natychmiast jeżeli nie mają być zdyskwalifikowani. Wobec rozchełstanej prawdy panów posłów, którzy o to nie dbają, jest tak trudna dla oficerów jakakolwiek praca w Sejmie. Dlatego też nie mówiłem w Sejmie i dlatego też, moi panowie, nie jestem w stanie i tutaj mówić tak, jakbym mówił o całości budżetu wojskowego, gdyż wtedy musiałbym pominąć główne moje zadanie, zadanie związane z odparciem tych poprawek, które zostały zrobione przez Sejm na moim budżecie.

„Wesołe budżety"

Mowca analizuje poszczególne działy budżetu i stwierdza, że jest widoczne zmniejszanie się budżetu min spraw wojskowych. W dalszym ciągu oświadcza, że dawniejsze budżety noszą u niego zawsze miano „wesołych budżetów", albowiem smutna historja naszych budżetów wojskowych polega nie na czem innem, jak na wyraźnej kradzieży budżetów wojskowych i na defraudacji możliwie daleko posuniętej. Są to „wesołe budżety", gdyż znam wypadki wydawania z budżetów wojskowych na sute libacje z dziewczętami z publicznych domów, wydawanemi dla panów posłów przez panów ministrów. Wesołe budżety były złotemi kasami dla panów posłów w Sejmie. Z budżetów utrzymywano nie tylko ich kochanki, ale utrzymywano również i partje, z budżetów kradziono najbezczelniej w świecie i dlatego także ja nazywam te budżety „wesołemi budżetami".

„Groch z kapustą"

Następnie przechodzi mówca do punktów budżetu, zaczepionych przez Sejm, mówiąc Jak panowie widzicie można spokojnie nazwać to „grochem z kapustą". Czegóż bowiem tutaj niema? Różne pozycje są tu pomieszane. Wśród panów naturalnie jest wielu ludzi, którzy mają gust wydawania większych sum i ci wszyscy wiedzą doskonale, ile grochu z kapustą w każdym interesie być musi, a cóż dopiero przy interesie tak złożonym i skomplikowanym, jak praca wojskowa, która jest rozłożona na tyle specjalności i licząca w swoim budżecie 800 miljonów zł.

Ja nietyle jestem stronnikiem kierunku „grochu z kapustą", ile jestem pełen podziwu, dlaczego to pp. posłowie są tak dziwnie zamiłowani w grochowej kapuście. Skąd tak nagła perwersyjna miłość do grochu z kapustą?

Mowca przechodzi kolejno poszczególne pozycje budżetu poczem zatrzymuje się nad skreśleniem funduszu dyspozycyjnego, oświadczając: „Skreślenia funduszu dyspozycyjnego nie tyle szkodzą wojsku ile szkodzą autorom pomysłów „grochowo kapuścianych".

Gdy namyślałem się nad tendencjami tego, to nie wiem, czy tendencja miłości dla grochu i kapusty działała w Sejmie, czy też dziwna tęsknota do złotych dobrych i wesołych czasów, które były dawniej.

„Rząd zawsze mi to wyda..."

Mowca omawia dalej kwestję reprezentacji oficjalnej, omawia słabą reprezentację w pułkach, a wreszcie oświadcza: *Wobec tego, że jestem przekonany, że rząd mnie te sumę* (scil. skreśloną przez Sejm) *zwróci, nawet gdyby Sejm zechciał to uchwalić, wobec tego ja tej sumy nie bronię, a mógłbym od rządu zażądać aby mi cztery razy więcej dano i rząd zawsze mi to wyda.*

Szpiegostwo w Polsce

Druga część funduszu dyspozycyjnego — wywodzi mowca — jest skierowana na obronę od szpiegostwa Polski. Ja, proszę panów, w Polsce pracuję na obronę od szpiegostwa od czasu, gdy Polska istnieje. Jako Naczelnik Państwa naczelny wódz, a później jako minister śmiem twierdzić, że smutkiem, że niema chwili w życiu mojem kiedy nie byłem szpiegowany. Osobiście i zgodnie z moją dawną wyrobioną pracą oczu, odczuwam to doskonale.

Niema zatem ani jednej chwili przez życie moje, pomimo tego, że jestem w wolnej i niepodległej Polsce, aby życie moje wyglądało inaczej jak za dawnych czasów, kiedy był ścigany przez różne psy gończe jak zając. Szpiegostwo jest tak gęste i tak silne w Polsce, że ja nazywam Polskę rajem dla szpiegów. Nigdzie bowiem tak łatwo i tak dokładnie nie rozpracowano pracy szpiegowskiej na całym świecie, jak w Polsce. Ja z tem stale i ciągle muszę mieć do czynienia, ja świat znam dobrze i twierdzę, że zaraza szpiegostwa najbardziej rozpowszechniona jest nie gdzieindziej, jak Polsce.

Dlatego też te dwa miljony skreślone z funduszu dyspozycyjnego uważać muszę, wobec tego, że nie jest to tajnem, na co fundusz dyspozycyjny się wydaje, jako chęć ułatwiania szpiegostwa w Polsce.

Mowca kończy słowami: Rozumiem, że wyszedłem poza normy zwykłych określeń, związanych z krytyką działalności Sejmu. Czynię to zupełnie rozmyślnie czynię w zupełnym spokoju, gdyż jeżeli ja mam wysłuchiwać, sądzić i mieć jakieś sprawy z grochem i kapustą, to muszę mieć z tego powodu niestrawność. To też tę niestrawność konstatuję. (Wesołość i huczne oklaski).

Po przemówieniu marsz. Piłsudskiego, przewodniczący komisji senator Gliwic podziękował mówcy za jego wywody, wyrażając przekonanie, że Senat przywróci wszystkie pozycje skreślone w budżecie MSWojsk przez Sejm.

Marsz. Piłsudski: Będę panom bardzo wdzięczny. Przy dyskusji nie będę, zostawiam tutaj gen. oKnarzewskiego i szefa mego gabinetu pułk. Becka.

Senator Gaszyński (BB): A jak głosować w sprawie zwiększenia żołdu? (Jak wiadomo Sejm uchwalił pewną pozycję na zwiększenie żołdu, zwiększając tem samem budżet wojskowy. — Uw. Red.).

Marsz. Piłsudski: Ja mogę złożyć tylko takie oświadczenie: Przeciwko zwiększeniu budżetu wojskowego występować nie mogę: nie będę. Jest to rzeczą ministra skarbu mego szefa gabinetu premjera Bartla. Ja przeciw nim także występować nie będę.

Po tem oświadczeniu marsz. Piłsudski opuszcza salę obrad w towarzystwie marsz. Senatu Szymańskiego.

Dyskusja

Następnie toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem min. spr. wojsk. Senator Strug (PPS) zastanawia się w swem przemówieniu, czemu zawdzięcza komisja senacka ten przywilej, że posiedzenie jej zaszczycił swą obecnością marszałek Piłsudski. Mowca oświadcza, że marszałek Piłsudski udzielił komisji innego jeszcze przywileju, dając komentarz co do swojej niełaski dla Sejmu. My ze swej strony wstrzymujemy się od komentarzy. Dość komentarzy! Stwierdzam tylko, że był on zarówno co do swojej treści, jak i co do formy niespodzianką dla komisji senackiej.

Mówca podkreśla następnie problem narodowościowy w armji, wykazując że bez rozwiązania tego problemu nie można liczyć na wierność żołnierzy.

Przywrócenie skreślonych pozycyj

Po wyczerpaniu dyskusji komisja uchwaliła przywrócić wszystkie pozycje skreślone przez Sejm w budżecie ministerstwa spraw wojskowych.

Nowe trudności w rekonstrukcji gabinetu Rzeszy

Berlin, 28 2 PAT. Sytuacja w nowych rokowaniach kanclerskich w kołach skonsolidowanej koalicji rządowej przedstawia się *niezbyt pomyślnie.* Centrum bowiem uchwaliło nie brać udziału w dzisiejszych obradach międzypartyjnych i zaczekać na wynik obrad pomiedzy socjalistami, niemiecką partją ludową a demokratami, uzależniając ewentualny swój udział w rokowaniach od uzgodnienia pomiędzy temi partiami spraw budżetowych.

Spisek na życie prezydenta Kuby

Wiedeń, 28. 2. PAT. Dzienniki donoszą z Kuby: Policja kubańska aresztowała 22 osób pod zarzutem spisku przeciwko prezydentowi Machado. Spiskowcami są przeważnie wybitne osobistości z pośród sfer lekarskich i prawniczych, tudzież członkowie grupy politycznej, która pragnie, aby Stany Zjednoczone interwenjowały na Kubie. Podczas aresztowań udało się policji znaleść pismo skierowane do przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera z prośbą o interwencję Stanów Zjednoczonych a to z tego powodu, iż Kuba nie jest zdolną do samorządu

Hawana, 28 2 PAT. Wczoraj wieczorem aresztowano tu 8 osób, z których 3 zajmowały wybitne stanowiska, pod zarzutem należenia do spisku, mającego na celu zgładzenie prezydenta Mahado i obalenia rządu, za pomocą zbrojnego powstania na całej wyspie.

Trocki w biedzie

Wiedeń, 28 2 PAT. Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że premjer turecki Ismed Pasza zezwolił Trockiemu na dłuższy pobyt w Turcji. Trocki znajdować się ma w bardzo ciężkich warunkach finansowych. Organizacja komunistów rosyjskich w Paryżu urządziła skład ki pieniężne dla Trockiego.

—o—

Niezałatwiona jeszcze kwestja cyfr

Paryż, 28 2 PAT. „Le Matin" uważa, iż eksperci reparacyjni wykonali pożyteczne prace i zbudowali trwałą konstrukcję, pozostawiając jedynie niezałatwioną kwestję cyfr, która, jak zaznacza dziennik, zaelży w dużym stopniu od dra Schachta. System przyszłych odszkodowań jest na drodze do publicznego uregulowania.

Wizyta jugosł. wiceminister spraw zagr. we Wiedniu

Wiedeń. 28. 2. PAT. Zastępca jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych dr. Costa Kumanudi przybył dzisiaj w południe do Wiednia. O godz. 5 popołudniu złożył wizytę kanclerzowi Seiplowi. Dzisiaj wieczór wyjedzie do Genewy, aby wziąć udział w posiedzeniu Rady. Następnie z Genewy uda się do Davos aby spotkać się tam z ministrem spraw zagranicznych Marcinkowiczem.

—o—

Wysokie odznaczenie żydowskiego uczonego

Nowy Jork. 28. 2. ŻAT. Towarzystwo amerykańskie dla sztuki i nauki wręczyło złoty medal światowej sławy fizykowi, profesorowi Michelsenowi w uznaniu wielkich zasług naukowych, poczynionych przez tego uczonego żydowskiego

Od Witosa do Sławka

Dziesięć lat parlamentaryzmu polskiego.

„Kapeki"

Rewolucyjny wicher parlametaryzmu, demokracji i powszechnych wyborów zmiótł ich już dawno z życia politycznego. Nie mieli oni żadnych widoków wejść do Sejmu na podstawie powszechnego głosowania. A znaleźli się w Sejmie dzięki przypadkowi, dzięki szczęściu, jako wspomnienie dawnych dobrych galicyjskich czasów, kiedy Abramowicz był władcą Galicji, a Loewenstein wszechwładnym panem na ulicy żydowskiej.

Ale wybory sejmowe nie odbyły się wówczas w Galicji Wschodniej. Krwawe walki toczyły się między Ukraińcami a Polakami, a posłowie odnośnych okręgów do austrjackiego parlamentu weszli automatycznie do pierwszego Sejmu polskiego.

Było ich 18-tu — bez oparcia w społeczeństwie, z kompromitującym przydomkiem „konserwatystów". Cały Sejm był demokratyczny i różowy: narodowi demokraci, ludowi demokraci, a oni byli jedynymi przedstawicielami dawnej galicyjskiej tradycji rządowej.

Jakąż nazwę należy przybrać w tak ciężkich czasach? Jak bronić dóbr, które chłopi chcą parcelować, fabryk zagrożonych reformami społecznemi? Posadzono ich na fotelach skrajnej prawicy w Sejmie, a przybrali niewinne miano: „Klub Pracy Konstytucyjnej".

Dawni włodarze, którzy zwykli byli rozdzielać starostwa, koncesje, zarobki, musieli obecnie prosić o łaskę swoich dawnych klijentów, partje chłopskie, prosić je, by ich ratowały od upadku, i pozwolić im przynajmniej zwilżyć usta w misie państwowej.

I udało im się zniszczyć mur za tanią cenę. „Kapecy" (tak ich nazywano) stali się guwernantkami stronnictw chłopskich, pośrednikami pomiędzy rozmaitemi ugrupowaniami i podobnie jak ów słynny tancmistrz nauczał Napoleona gestów królewskich, tak też Kapecy uczyli chłopów Witosa i prawie cały Sejm gestów parlamentarnych. Oni byli mistrzami ceremonji przy powstaniu rządu, przy uroczystych aktach o międzynarodowym znaczeniu, w czasie trudnych konfliktów w konwencie seniorów. Oni przędli wyszukane i cienkie nici intrygi, która zwała się „pracą państwową". I dlatego byli najbardziej potrzebnymi posłami w Sejmie, a choć było ich tylko 18-stu, posiadali większe znaczenie niż kluby liczące 30—40 posłów. Oni posiadali zapewnione posady ministrów, wiceministrów, dyplomatów itd.

Oto odbywa się konwent senjorów. Sejm nie może sobie dać rady ze sprawą Korfantego, który posiada większość Sejmu by zostać premjerem, ale Naczelnik Piłsudski nie chce zatwierdzić jego kandydatury i grozi, że zniesie konwent senjorów. Daszyński straszy gniewem ulicy. Chodzi o to, by do opinji publicznej nie przedostały się echa wewnętrznych kłótni. Kogo wysyła więc konwent senjorów do podyktowania komunikatu prasie? Wychodzi poseł Federowicz, prezydent m. Krakowa, który między jednem pociągnięciem dymu cygara a drugiem wypowiada bezbarwne, tajemnicze słowa. Pomaga mu poseł hr. Baworowski, dorzuca mądre słowo poseł Stesłowicz.

Tworzy się nowy gabinet. Szuka się odpowiednich ministrów. Przy telefonie międzymiastowym w Sejmie na parterze stoi poseł Stesłowicz i wywołuje ze starych, szlacheckich pałaców stare zapomniane postacie. Do jednego gabinetu wchodzi między innymi jako minister poczty Stesłowicz. W ciężkich chwilach kryzysu rządowego jest Stesłowicz wszystkiem, on ratuje, trzyma ręce na pulsie Sejmu, jest faktycznym premjerem, ale nominalnie czyni się zadość zasadzie "demokracji" — premjer musi być zbliżony do Witosa, do PPS. i do endeków.

Cztery lata tak oni władali w Sejmie. Uratowali dla swojego stanu wszystko, co można było, otrzymywali urzędy, towarzystwa akcyjne, koncesje, słowem, wycisnęli z legitymacji poselskiej maximum przywilejów, odczuwając, że dziś, jutro będą musieli zniknąć z widowni, albowiem zbliżają się powszechne wybory. I w czasie wyborów do drugiego Sejmu nie wystawili nawet własnej kandydatury. Przybyli tylko na wieczór pożegnalny, na raut, na cześć odchodzącego i przyszłego Sejmu. Przybyli wszyscy we frakach pożegnać się ze ścianami, wiedząc, że nigdy do nich więcej nie wrócą.

A uwagę rautu skupiał on, tajemniczy przywódca klubu, lew salonów, pożeracz serc niewieścich, świetny adwokat Natan Opoka Loewenstein. (Badeni zwykł go nazywać poprostu „Nutka".) Albowiem klub K. P. K. kierował Sejmem, a 5-ciu Żydów tego klubu kierowało klubem. Znawcą w sprawach prawnych był Loewenstein. Genjuszem w dziedzinie finansów był zawsze roztargniony, w brudnym kołnierzu, w potarganej marynarce potentat finansowy Henryk Kolischer. Znawcą w sprawach agrarnych był poseł Ignacy Steinhaus, o długich wąsach, jakby zniemczony szlachcic. Mistrzem w zagadnieniach społecznych był poseł Bernard Stern, przewodniczący „Linas cedek" w Buczaczu.

Na Żydów z klubu żydowskiego patrzyli ci posłowie jak na warjatów. Poco krzyczeć głośno o żydostwie, czyż tu w klubie „Kapeków" nie można załatwiać spraw żydowskich, spoczynku niedzielnego, obywatelstwa, koncesyj. Byleby tylko nie krzyczeć i nie demonstrować!...

Między jednymi a drugimi Żydami istniał mur. Posłowie narodowi nie witali się z posłami Żydami z klubu K. P. K. Dla klubu żydowskiego był Loewenstein bohaterem krwawych drohobyckich wypadków w roku 1912.

Jedynie tylko w ciężkich dla klubu żydowskiego chwilach, kiedy kwestja spoczynku niedzielnego stała na porządku dziennym, biadał poseł Baruch ze Stanisławowa przed dziennikarzami żydowskimi i zapewniał, że i on jest Żydem. Nie odważyłby się nigdy przyjechać do Jarosławia (jego okręg wyborczy) w sobotę, mówił, że rozumie zagadnienie spoczynku niedzielnego, że nie należy milczeć i że może będzie można jakoś sprawę załatwić...

Żydzi z K. P. K. unikali siedzenia razem w piątkę przy stole. „Raziło" ich, że zażydzają klub. Ale jakoś zawsze tak wypadało, że spotykali się razem i „zażydzali" klub K. P. K.

Piątek wieczór. Przy stole Kapeków siedzą Żydzi. Siedzi z nimi Baworowski, Starowiejski i Jabłoński. Poseł Kolischer patrzy zadumany na ogród sejmowy. Do stołu zbliża się poseł Diamand z P. P. S. (on zawsze czuł się dobrze wśród Kapeków) i powiada basowym głosem:

— Git szabes!

Żydzi odpowiadają chóralnie — na pół drwiąco „Git szabes", a wtóruje im Baworowski, Starowiejski i Jabłoński. Rychło atoli znikła „żydowskość". Żydzi rozchodzą się i kryją się w kąt cienie dawnej żydowskości. Posłowie Loewenstein, Steinhaus, Kolischer, Stern, Rauch rozchodzą się, by nie psuć katolickości swego klubu, interesów swoich spólników Stesłowicza i Baworowskiego. *Bernard Singer.*

Morgan buduje piramidę

Prasa amerykańska przynosi sensacyjną wiadomość, że multimiljoner I. J. P. Morgan, obok Forda i Rockefellera, najbogatszy człowiek świata, zamierza w Cansas City wybudować piramidę, która ma być wzorowana na piramidzie Cheopsa. Budowla coprawda nie będzie z kamienia i cegły, lecz z metalu, ale pod względem rozmiarów napewno przewyższy piramidę Cheopsa. Kosztorysy są już gotowe, a termin budowy naznaczony jest na rok 1930.

Mimowoli nasuwa się pytanie, po co Morgan buduje piramidę. Wszak dawne egipskie piramidy były mauzoleami królów, a wątpić należy, czy Morgan chce naśladować egipskich królów. Dowiadujemy się więc, że Morgan zamierza urządzić wewnątrz piramidy muzeum. Rozmaite drogie i bezcenne zbiory sztuki, które zebrała rodzina Morganów, znajdą tam umieszczenie. Mieścić się tam też będzie wspaniała biblioteka, laboratorja i wyższa uczelnia. Będzie to najwyższa uczelnia, bo najwyższe piętra są dla niej zarezerwowane. Na samym szczycie znajdzie się obserwatorjum, dla którego Morgan zakupił już teleskop, wytrzymujący porównanie z olbrzymami tego rodzaju.

Swemi wymiarami będzie ta piramida znacznie przewyższać piramidę Cheopsa, która jak wiadomo wysoką jest na 147 metrów, podczas, gdy piramida Morgana wysoką będzie na 210 metrów. Piramidę Cheopsa zbudowało 100.000 ludzi w ciągu 30 lat, piramidę Morgana zbuduje znacznie mniej ludzi w przeciągu 3 i pół lat. Kosztować będzie 3 i pół miljonów dolarów a więc stosunkowo nie dużo, a w każdym razie p. Morgan może sobie na ten kaprys pozwolić.

Najdziwaczniejsze asekuracje

artystów filmowych

Jeśli kogo, to artystów filmowych nie można w żadnym razie pomawiać o brak ekscentryczności. Najfantastyczniejsze pomysły cieszą się wśród nich powodzeniem, służąc najczęściej — auto-reklamie. Jedną z dziedzin, w której wszelkich wymiarów gwiazdy filmowe rozwijają niepospolitą wręcz pomysłowość, są asekuracje. I to nietylko asekuracje na życie i od wypadków — te są powszechne i bez względu na wysokość nie wywierają wrażenia w krainie dolara. Sensację może tam wywołać tylko jakieś niezwykłe ubezpieczenie. I oto Charlie Chaplin zaasekurował

swoje pierwsze ubranie, buciki, melonik i laskę,

którym zawdzięcza swą sławę, na 50.000 dolarów. Obwożono je potem po całych Stanach Zjednoczonych i pokazywano w teatrzykach, a ciekawskich oglądania tej sławnej garderoby było niemało. I kto wie, czy melonik Chaplina, wystawiony na licytację nie dorównałby w cenie kapeluszowi Napoleona. To też ową pierwszą sławną garderobę trzyma Chaplin stale w kasie ogniotrwałej.

Adolph Menjou, świetny odtwórca ról uwodzicielskich sławny ze swych

maleńkich wąsików.

zaasekurował je na 25.000 dolarów. Znany komik skośnooki Ben Turpin zaasekurował

swego zeza

na 5.000 dolarów w obawie, by jaki wypadek nie naprawił mu tej wady nie pozbawił go dochodów. Harold Lloyd ubezpieczył swoje

pierwsze okulary

na 25.000 dolarów, a dwaj posiadacze olbrzymiej grubości nóg Wallace Berry i Raymond Hatton w obawie przed schudnięciem, ubezpieczyli

swe nogi

na 25.000 dolarów każdy.

Znakomity realizator Cecil Mille, wypożyczywszy z menażerji do jednego ze swych filmów zaprzęg z czterech żyraf, ubezpieczył je na sumę 40.000 dolarów. Wprawdzie żyrafy podczas zdjęć nie odniosły żadnego szwanku, ale tak silnie kopnęły dwóch posługaczy, że ci po upływie paru dni zmarli, napewno nie pozostawiwszy rodzinom rent ubezpieczeniowych.

Rekord ekscentryczności ubezpieczeniowej pobił niewątpliwie słynny komik Buster Keaton, który zaasekurował aż na 100.000 dolarów swoją

krowę

z którą występował w kilku filmach. Sensacja była zbyt wielka, aby przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe nie wyzyskało tego dla reklamy: na tarasie hotelu Ambasador w Los Angelos urządzono dla artystki-krowy „przyjęcie", na które sprowadzono również sławnych psich aktorów Pater the Great i Cameo, małpę Fimmy oraz papugę-aktora Florę. Menu oryginalnego przyjęcia składało się z siana, siekanego mięsa, cukru oraz ciastek. Kilkanaście aparatów fotografowało i filmowało to „przyjęcie" gwiazd filmowych ze świata zwierzęcego. Oczywiście

reklama zrobiła swoje.

Austrja wprowadza sądy ławnicze

Wiedeń. 28. 2. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej Rady Narodowej zapowiedział austrjacki minister sprawiedliwości dr. Slama, że w niedługim czasie przedłoży rząd parlamentowi projekt ustawy, zamieniający sądy przysięgłych na wielkie sądy ławnicze.

Z DNIA

Niech żyje Hoover!

Donieśliśmy onegdaj we wiadomościach z kraju o agitacji prowadzonej w Białymstoku za uchwaleniem prohibicji. Świetlany przykład Pruszkowa zaczyna tu i ówdzie działać. Pp. naśladowcy nie zwracają przytem oczywiście uwagi na ten, zdaniem ich z pewnąścią drugorzędny fakt, że w Pruszkowie pije się taksamo jak i dawniej, tylko, że do nałogu picia przybyła jeszcze hipokryzja i rozmaitego rodzaju szwindle a la alkohol wydawany przez apteki jako rzekome lekarstwo, — im chodzi przedewszystkiem o odebranie egzystencji szeregowi żydowskich szynkarzy. Ale mniejsza o to.

Na tem miejscu była już kilka razy mowa o prohibicji, dlatego warto wskazać na ogłoszony właśnie ciekawy artykuł o tym przedmiocie pióra znakomitego pisarza i publicysty amerykańskiego Osypa Dymowa.

Przedtem pragniemy przypomnieć streszczone przez nas niedawno ciekawe studjum amerykańskiegg profesora Raymonda Pearla o „psychologji prohibicji“. Prof. Pearl doszedł do konkluzji, że po wprowadzeniu prohibicji alkoholizm nie zmniejszył się w Ameryce ani o jotę, ale Amerykanin, choć prohibicja jest dlań niewygodną, nie dąży wcale do jej zniesienia, gdyż służy mu ona jako pewnego rodzaju uspokojenie sumienia. Wie on, że picie alkoholu jest złe i szkodliwe, dlatego ma prohibicję, ale ponieważ alkohol jest dobry i smaczny, dlatego pije alkohol — mimo prohibicji.

Osyp Dymow ukazuje nam problem prohibicji z innej strony. Ogólna amerykańska ustawa prohibicyjna święci właśnie pierwsze swoje 10-lecie. De jure alkohol w Stanach Zjednoczonych nie istnieje. Jest wrogiem państwa i konstytucji. Jest ścigany, prześladowany i więziony. Nie wolno go produkować, importować, spożywać i sprzedawać. Ślicznie, wprost cudownie! Cały legion urzędników, agentów i detektywów czuwa nad przestrzeganiem prohibicji. Oficjalnie jest też Ameryka w sposób wprost idealny — trzeźwa. Ale nieoficjalnie — jest... spita, ululana, uchlana, że aż hej! Osyp Dymow opowiada nam nieprawdopodobnie brzmiące, wręcz groteskowe historje o tem, jak się w Ameryce obchodzi ustawę prohibicyjną. Dość powiedzieć, że w St. Zjednoczonych powstała zupełnie nowa gałąź przemysłu i handlu, coraz bardziej rosnąca i rozwijająca się, a której na imię — nielegalny handel alkoholem. Tak jak kwitnie nielegalny handel morfium, haszyszem, kokainą i nikotyną, tak kwitnie obecnie, tylko w jeszcze większym, niemal olbrzymich rozmiarach handel alkoholem. A przytem piją także i ci, którzy bez prohibicji z pewnością nie byliby entuzjastami alkoholu. Ogromnie wiele piją zwłaszcza kobiety.

A teraz przychodzi clou. Jeśli wszyscy piją a przytem muszą zdobywać alkohol w drodze rozmaitych trudności i w walce z całym sztabem prohibicyjnej biurokracji, to dlaczego, do pioruna, nie wybrali demokraty Smitha, „mokrego“, tj. przeciwnika prohibicji, a wybrali natomiast ogromną większością „suchego“ Hoovera? Odpowiedź na to pytanie jest wręcz druzgocącą dla całej instytucji prohibicjonizmu. Gdyby wybrali Smitha, upadłby cały olbrzymi nielegalny handel i przemysł alkoholowy. Cały ten business, mający za przedmiot nielegalne obchodzenie prohibicji, poszedłby w tej chwili w djabły. A to zrujnowałoby całe mnóstwo egzystencyj. Dlatego — niech żyje Hoover! Niech żyje prohibicja! Bo w jej cieniu będzie dalej można robić świetne nielegalne interesy, a mimo to niezgorzej — popijać.

Tyle Osyp Dymow.

Dlaczego jednak zajmujemy się tutaj nieraz problemem prohibicji? („Głos Narodu“ powie, że w interesie szynkarzy żydowskich; dla niego nasze stanowisko jest zawsze „jasne“!) Przecież — zapyta czytelnik — kwestja ta jest, mimo Pruszkowa i Białegostoku, u nas na razie nieaktualna. Na to odpowiadamy: Zdaje nam się, że o wiele pożyteczniej i skuteczniej jest walczyć przeciw złej i szkodliwej instytucji, z a n i m ona zaistnieje, aniżeli wówczas, kiedy wejdzie już w życie, broniona całym aparatem oficjalnej ideologji, sprzedajnej prasy, no i antysemickiej propagandy. *(b)*

Z prasy żydowskiej

Język hebrajski jest dla jidyszystów językiem obcym. — Pomarańcze! pomarańcze! — Skrócenie frontu.

We Wilnie istnieje od kilku lat Naukowy Instytut Jidyszystyczny, który ma dla pewnych dziedzin wiedzy żydowskiej szczególnie folkloru i filologji żydowskiej dość duże znaczenie. Trzeba przyznać, że Instytut jidyszystyczny pracuje poważnie, jak przystało instytucji naukowej. Ale prowadzą go fanatyczni jidyszyści, którzy usiłują oczywiście wywierać wpływ na kierunek jego pracy. O jednym z objawów tego wpływu donosi wileński organ sjonistyczny „Wilner Leben“ (nr. 8).

> „Dowiadujemy się, że jidyszystyczny Instytut Naukowy we Wilnie zalicza język hebrajski do języków obcych, jak np. łacinę, język litewski, turecki itp.
>
> Jak może żydowski Instytut Naukowy, który chce i powinien stać ponad polityką i światopoglądem partyjnym, pozwolić sobie na tego rodzaju podział i stopniowanie języków. Skoro zwraca się do całego społeczeństwa żydowskiego o pomoc i poparcie, to należy to społeczeństwo uświadomić, czy jidyszystyczny Instytut naukowy jest ekspozyturą garstki zaślepionych jidyszystów, czy też instytucją naukową.

Mamy więc znowu ujawnienie właściwego oblicza ruchu jidyszystycznego.

Niedawno przytoczyliśmy głos pisarza żydowskiego M. Stawskiego, który przyznał, że od jidyszyzmu odsuwa go jego antynarodowy i antypalestyński charakter. Obecnie przekonywujemy się, że antynarodowy charakter jidyszyzmu przybiera coraz ostrzejsze formy. Żydowski Instytut Naukowy uważający język hebrajski za język obcy i traktujący go na równi z łaciną i językiem tureckim — to naprawdę niela da curiosum.

Ostatnio popularne jest hasło, że Palestynę odbudują pomarańcze. Istotnie w ostatnich kilku miesiącach zakupiono w Palestynie duże obszary gruntu dla założenia pardesów pomarańczowych, tak, że dziesiątki tysięcy dunamów ziemi przeszło w ręce żydowskie. Jest to naogół objaw radosny, ale zawiera on w sobie niejedno niebezpieczeństwo. Wskazuje na nie „Hapoel Hacair“:

> „Jeśli proces masowego nabywania ziemi przez właścicieli prywatnych będzie trwał bez przeszkody i bez kontroli autorytatywnych czynników, to w krótkim czasie będziemy świadkami dwóch fatalnych wydarzeń w życiu gospodarczem kraju. Wybuchnie znowu gorączka spekulacji ziemią, z drugiej zaś strony miejsce gęstej kolonizacji ludowej na niewielkich obszarach ziemi, albo też na miejsce dzisiejszego nawodnionego gospodarstwa, liczącego 30—50 dunamów, mogących wyżywić 4 do 5 rodzin zamiast jednej, wystąpi właściciel plantacji, posiadający setki i tysiące dunamów, przybędą kapitaliści, którzy „obejmą w posiadanie te źródła bogactwa i zamkną w ten sposób dla mas żydowskich drogę do jednego z najważniejszych źródeł gospodarczego dobrobytu“.

Dodać do tego należy i tę okoliczność, że właściciele dużych plantacyj nie zawsze — raczej bardzo rzadko — zatrudniają robotników żydowskich przy pracy w ogrodach pomarańczowych. Słusznie więc z obydwóch powodów wysuwa się obecnie hasło „skrócenia naszego frontu“ i skupienia całej energji organizacji sjonistycznej na zakupno ziemi. Jewish Agency będzie musiała pozatem przedsięwziąć kroki polityczne u władzy mandatowej, i zastrzec sobie prawo do nazywania dużych obszarów ziemi wyłącznie dla Jewish Agency.

KOMUNIKATY

— **ZWIĄZEK KULT.-OŚWIAT. „JAWNEH“** (Sebastjana 36, parter). Jutro w sobotę o godz. 8 wiecz. wygłosi p. Izak Stern referat n. t. „Uczucie a idea narodowa u Żydów“. Wstęp wolny. Wykłady p. J. W. Kahanego z zakresu judaistyki w piątki wiecz. i w soboty popoł. — odbywają się regularnie.

— **„PRZYSZŁOŚĆ-HEATID“** (Zielona 17). Dziś, w piątek o godz. 8 wiecz. wygłosi p. Dr. Kalman Stein, referat n. t. „Instytucja państwa współczesnego“. Goście mile widziani.

— **WIELKI WIECZÓR RECYTACYJNY,** art. dram. D. Szermana odbędzie się dziś, w piątek o godz. 7.30 wiecz. w lokalu przy ul. Sebastjana 7.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH“** (Rynek gł. 29, I. p.) Dziś w piątek o godz. 8 wiecz. wygłosi tow. Dr. L. Menasche referat n. t. „Filozofja renesansu“. Wstęp wolny.

ZE SPORTU

— **DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Ż. R. K. S. „GWIAZDA“,** odbyte onegdaj po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi, wybrało nowy w następującym składzie: Prezes Rosengarten Z., I. wiceprezes Rosengarten R., II. wiceprezes Spindler A., sekretarz Tydor D., skarbnik Rechter M. Członkowie wydziału: Kleinmann D., Kaufler S., Częstochowski S., Schwarz I., Feldamn R., Klein M. Komisja kontrolna: Schnall Z., Salomon, Gold M.

Sąd honorowy: Linker L., Bau E., Wohlmut L, Kluger M., Kurz I. Lokal klubowy mieści się Stradom 13, parter. Adres sekretarjatu: Dawid Tydor, Kraków Brzozowa 16.

TURNIEJ HOCKEYOWY O NAGRODĘ OKRĘGOWEJ KOMISJI. W dniach 1, 2 i 3 bm. odbędzie się w Krakowie turniej hockeyowy o nagrodę ufundowaną przez Okr. Komisję Hockeyu na lodzie. Kluby krakowskie znajdujące się obecnie u szczytu swej formy, znajdą sposobność do zmierzenia się u końca sezonu i porównania wyników z tabelą mistrzostw. Ogólne wyrównanie klasy nie pozwala przewidzieć kto będzie zwycięzcą turnieju. Pierwszą rozgrywką turniejową jest mecz W. K. S. Wawel—Makkabi, który odbędzie się dzisiaj o godz. 2 pop. na torze Makkabi.

— **SEKCJA SZACHOWA „Ż. K. S. MAKKABI“** urządza turniej o mistrzostwo klubu. Do turnieju zostaną dopuszczeni tylko członkowie sekcji. Wpisy przyjmuje się do 3 marca w lokalu klubowym ul. Gertrudy 8, od godz. 7—9 wiecz.

SZEKSPIR PO ŁACINIE

Amerykański profesor Irving A. Bacon przetłumaczył „Juljusza Cezara“ na łacinę. Jego uczniowie mają grać łacińskiego „Juljusza Cezara“. Autor swoje tłumaczenie poświęcił Hooverowi, który jest dobrym znawcą łaciny.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kupiectwo wobec projektu podatku budowlanego

Rząd zapowiedział nam plan budowlany zakreślony na wielką skalę, którego celem jest usunięcie braku mieszkań w miastach. Pamiętamy jeszcze z niedawnej przeszłości, że min. Moraczewski przedłożył swego czasu podobny projekt, przewidujący pobranie na cele budowlane początkowo 73 proc. nadwyżki do czynszów, przyczem później zadowolić się chciał tylko 21 proc. podwyżką.

Projekty takie, niezależnie od kogo one pochodzą i jakich sum wymagają, dotykają rajbardziej i w pierwszym rzędzie stanu kupieckiego i to nie tylko przez to samo, że kupiectwo skoncentrowane jest w miastach, lecz i dlatego, że od swych lokali zawodowych płaci ono czynsz 5—10 razy wyższy, niż od mieszkań prywatnych. Wszak i w ustawie o ochronie lokatorów nawet najmniejsze kramy zrównane są co do stawki czynszowej z największemi mieszkaniami! Jeśli zważymy, że obecnie od przeciętnego lokalu sklepowego płaci się 2—5,000 zł. czynszu rocznego, do czego jeszcze dołącza się podatek lokatorski i inne dodatki komunalne, to łatwo można sobie wyobrazić, jak taki kramarz będzie w stanie płacić nadwyżki czynszu na budowę dla innych, przy wszystkich swoich anormalnych podatkach i trudnościach egzystencji!

Zaledwie sfery miarodajne doszły wreszcie po długotrwałej naszej walce do uznania (niestety tylko uznania, bo faktycznie wszystko zostało po staremu), jaka ruina grozi kupiectwu wskutek nadmiernego ciężaru podatkowego, a już przygotowuje się nowy projekt, który zadaćby musiał kupiectwu cios śmiertelny.

Wiemy wprawdzie, że już od początku sfery socjalistyczne pracowały usilnie nad stworzeniem warunków, utrudniających kupiectwu walkę o byt i pozbawiających go możności zarobkowych. Przecież jednak rząd obecny jako całość, z premjerem Bartlem na czele, wyrzeka się tendencyj socjalistycznych i pragnie stać na gruncie szczerej demokracji i liberalizmu. Jakże więc z temi zasadami pogodzić obecny projekt, który wyjąć ma ostatni grosz z naszych i tak już pustych kieszeni?

Prawda, że i w innych krajach oparto akcję budowlaną na podwyżkach czynszowych, jednak uwzględnić należy ogromny ciężar podatkowy, który musimy ponosić, oraz fakt, że w krajach tych w czasie wprowadzenia podatku budowlanego czynsz wynosił 40—50 proc. czynszu przedwojennego, podczas gdy u nas płaci się już 105 proc., a ponadto różne podatki komunalne.

Czyż więc my kupcy, wyciśnięci już jak cytryna, zadłużeni po uszy i pozbawieni kredytu i obrony, jesteśmy jeszcze zdolni poświęcać pieniądze na budowę dla innych, gdy nam samym grozi kij żebraczy i utrata dachu nad głową?

Zamiast obecnego projektu powinien nam raczej służyć na wzór system stosowany w Belgji. Tam akcja budowlana poszła w kierunku tworzenia kooperatyw budowlanych z poparciem rządu. Czterech do sześciu obywateli tworzy tam kooperatywę, która otrzymuje ulgowy kredyt długoterminowy i następnie z czynszu względnie z dodatków do czynszu w ratach spłaca rządowi otrzymaną pożyczkę. System ten zmierza podobnie jak nasz projekt do tych samych celów: ulżenia brakowi mieszkań i bezrobociu, lecz cel ten osiąga bez niczyjej krzywdy i w zgodzie z poczuciem etycznem. Takiego lub podobnego planu oczekuje stan kupiecki od rządu w miejsce obecnego projektu, któryby obciążył nas ponad miarę naszych sił.

Ch. F. Leistner.

—o§o—

Ze światowego rynku zbożowego

W Stanach Zjednoczonych wiadomości o stanie zasiewów są pomyślniejsze, niż poprzednio. Tendencja zwyżkowa na giełdach zbożowych zaznaczyła się jedynie jeszcze w Winnipeg, natomiast w Chicago, po kilkudniowych wahaniach, kursy doznały małych tylko zmian. Ospałość amerykańskich giełd towarowych spowodowała, że spekulacja zwróciła się ponownie w kierunku pszenicy. Tem tłumaczą się znacznie przesadzone doniesienia o szkodliwych skutkach srogiej zimy, które spowodowały szereg dużych tranzakcyj spekulacyjnych ze strony outsiderów. Tu leży też źródło tem nieuzasadnionego powiększenia się rozpiętości między pszenicą północno- a południowo-amerykańską. Jest to anomalja, która prędzej czy później musi się zemścić, gdyż wskutek takiej relacji cen nietylko pszenica ze Stanów Zjednoczonych, ale również kanadyjska przestanie się na rynkach europejskich cieszyć zainteresowaniem. Narazie wykonywane są jeszcze liczne tranzakcje eksportowe w ubiegłych miesięcy, jednak mimo znacznego wywozu z Ameryki Północnej gotowe zapasy na tamtejszych rynkach nie zmniejszyły się.

Nieuniknione jest prawdopodobnie opóźnienie zasiewów wiosennych w Europie z powodu wielkiego zimna. Przeważa tu przekonanie, że ostra zima europejska nie poczyniła szkody w oziminach dzięki obfitym opadom śnieżnym.

Dla żyta i kukurydzy usposobienie na rynkach światowych słabe.

—o—

SYNDYKAT FABRYK MAKARONU. Z Warszawy donoszą: Został zorganizowany syndykat fabryk makaronów, do którego przystąpiła większa część istniejących fabryk. Syndykat zapowiedział obniżenie cen makaronu już w najbliższych dniach.

INFORMATOR GOSPODARCZY

P. K. O., WIEDEŃ: Sprawa jeszcze nie jest załatwiona, należy czekać.

XERES: Podatek się należy bez względu, czy lokal jest używany, czy też nie

FISKUS, TARNÓW: Proszę się zwrócić do Urzędu Skarbowego o dopisanie sprzedaży konfekcji i galanterji na świadectwie przemysłowem. Osobny patent nie jest konieczny.

STAŁY CZYTELNIK Z NOWEGO SĄCZA: Należy zgłosić tę osobę, podając zarazem pobierane przez nią wynagrodzenie.

STAŁA ABONENTKA: Czynsz wynosi za styczeń br. 23.06 Zł. Nadto należy się opłata za wodę, natomiast inne dodatki nie obowiązują już.

LAS: 1) Wolno Panu używać dla próby rewolweru, byleby stąd nie mogło wyniknąć żadne niebezpieczeństwo dla czyjegoś życia, lub zdrowia. 2) Proszę się poinformować, w którejs z księgarń krakowskich.

ZATOR, CH. R.: 1) Wymiar podatku majątkowego nastąpił już dawno i obecnie nie można wnosić odwołania, a tylko co najwyżej prośbę o darowanie, jeśli zachodzą okoliczności zasługujące rzeczywiście na uwzględnienie. 2) Ma prawo.

P. S. MANGEL W KRYNICY: Nabycie budynku przez Skarb Państwa nie pozbawia mieszkańców ochrony lokatorów

E. G., DĘBICA: Kwotę złożoną przed wojną w Kasie Sierocej może Pan podjąć, przyczem o wysokości przerachowania dowie się Pan w odnośnym sądzie, stawka ta jest bowiem różna dla poszczególnych kas.

POSIADACZ POLISY: 1) Odnośnie do towarzystwa angielskiego uważamy, że raczej można się spodziewać wyższej stawki waloryzacyjnej, niż ją Pan podaje. 2) Odnośnie do ubezpieczeń austrjackich sprawa ta ma być wkrótce uregulowana w drodze osobnej umowy.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** 3 ostatnie pożegnalne występy „Wileńskiego Zespołu“. Jutro w sobotę premjera melodyjnej operetki Kalmana „Bajadera“ z pp. Nechamą, Litwina, Kadyszem, Chaszem, Orłukiem i in. W operetce tej wystąpi po raz pierwszy znakomita subretka Malwina Rapel.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w piątek na przedstawieniu popularnem „Madame Sans Gene“. W godzinach południowych odbędzie się próba generalna z komedji Shaw'a „Rodzice i dzieci“ w pełnych dekoracjach, kostjumach i oświetleniu. Próbami kieruje dyr. Nowakowski, który wykona rolę szanownego dorobkiewicza, fabrykanta trykotów firmy Tarleton, rezonera i filantropa. Sztuka otrzymała nowe dekoracje, zaprojektowane przez p. Różańskiego.

— **TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12).** Przebojowa rewja „Kraków zezem“, w której wybijają się na pierwszy plan doskonałe piosenki Cybulskiego, piosenka nastrojowa „Na przypiecku“ w wykonaniu Belskiego, arcykomiczny potrójny odczyt w wykonaniu Laskowskiego, Belskiego, Nowosielskiego, tańce Wojnara i primabaleriny Sobotówney, conferencierka T. Pilarskiego (juniora) i atrakcyjny występ znakomitego zespołu baletowego Anny Zabojkiny. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

— **KRYSTYNA ANKWICZ (SZYJKOWSKA),** artystka teatru miejski. im. Słowackiego, wystąpi z melorecytacją „Włoskich Madonn“ Jana Pietrzyckiego (muzyka M. Świerzyńskiego) w niedzielę 3 bm. o godzinie 5 popoł. w Kollegium Wykładów Naukowych (Rynek A—B 39). Część recytacyjną poprzedzi prelekcja prof. uniw. dra Marjana Szyjkowskiego o „Madonnach“ Pietrzyckiego

— **JEDYNY KONCERT ADY SARI,** słynnej śpiewaczki, ulubienicy Krakowa, odbędzie się we wtorek, 5 bm. w Starym Teatrze. Znakomita artystka wykona wspaniały i bogaty program, który niebawem zostanie ogłoszony.

— **ALFRED HOEHN,** świetny i znany u nas pianista niemiecki, cieszący się niebywałem powodzeniem zagranicą, wystąpi we wtorek 5 marca w sali Bolońskiego. Bilety już do nabycia w kasie przy sali, Rynek gł. 34.

— **ZAKUP OBRAZÓW NIEMIECKICH DLA POLSKI.** Jak się dowiadujemy, ministerstwo oświaty zakupiło do zbiorów państwowych na wystawie sztuki niemieckiej w Warszawie dzieła graficzne Corintha, Liebermanna, Noldego i Heisego.

— **WYSTAWA OBRAZÓW B. CUKIERMANA** zostaje w niedzielę 3 marca zamknięta. Kto nie zwiedził dotąd tej interesującej wystawy, skorzysta niewątpliwie z tej ostatniej sposobności.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: 8'30 wiecz. „Bajadera“ (premjera).

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Madame Sans Gene“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Rodzice i dzieci“ (premjera).

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)

(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Piątek: „Kraków zezem“.

Sobota: „Kraków zezem“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ona jako szeik“ (Bebe Daniels).

CORSO: „Władca Oceanu“.

NOWOŚCI: „Rudowłosa grzesznica bez grzechu“

SZTUKA: „Rapsodja węgierska“.

UCIECHA: „Człowiek śmiechu“.

WANDA: „Człowiek śmiechu“.

WARSZAWA: „Z dymem pożarów“.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

HEBRAISTA: „Sneh“, Warszawa, Leszno 19/20

E. F., NOWY SĄCZ: Przez każdą większą księgarnię.

„RÓŻYCZKA“: „Wiadomości Literackie“, Warszawa, Boduena 1.

P. H. SCHAMROTH, TARNÓW: Druki — o ile mechanicznie powielane.

M. K., TARNÓW: Wierszyk nie nadaje się do druku.

P. B. WOLF, WADOWICE: Wychodzi. Adres: Warszawa Skrz. poczt. 500.

MOSZCZENICA: W Chicago — S. Israelson, 2649 Lemoyne St.; w Baltimore — Louis Bristock, M. A. 1309 Eutaw Place; w Philadelphii — Harry W. Ettelson, A. B., 1505 Diamond St

MATURZYSTA Z CHRZANOWA: Szczegółowe terminy ogłoszone będą wkrótce. Narazie bliż. informacyj podać nie możemy, gdyż władze szkolne nie zadecydowały jeszcze wspomnianych terminów.

Wielkie dzieło społeczne w Rzeszowie

Dnia 5 marca nastąpi otwarcie Domu Ludowego (Bet Am) fundacji Adolfa Tannenbauma

II. Opis Domu Ludowego i cele fundacji

Dom Ludowy fundacji im. Adolfa Tannenbauma wybudowany kosztem 12.000 funtów ang. (wraz z wewnętrznem urządzeniem) i przy ogromnym nakładzie pracy jest imponującym i okazałym gmachem dwupiętrowym, którego zabudowana powierzchnia obejmuje przeszło 920 m kw. Obejmuje on 4 kondygnacje, a mianowicie sutereny do użytku mieszkalnego prawie w całości przeznaczone a m. i. dla stowarzyszeń, parter, pierwsze i drugie piętro, tudzież dach mansardowy, kryty częścią blachą, a częścią eternitem. Fasada jest wykonana z terrabony w kolorze naturalnego piaskowca, u samej nasady sztucznym kamieniem zakończona, a u góry złotemi napisami (Bet Am - Dom Ludowy) ozdobiona. Dwie główne bramy wchodowe prowadzą do korytarza, po którego obu bokach znajdują się kasy, a stąd wchodzi się przez drzwi wahadłowe do westybulu, w którym m. in. znajduje się w płaskorzeźbie z białego marmuru wykonany przez Rzeszowianina Naftalego Hirscha ucznia szkoły „Becalel" w Jerozolimie biust fundatora i dwie marmurowe tablice pamiątkowe. Z westybulu prowadzą drzwi do 2 obszernych szatni. Sala teatralna o szerokości 12 m. długości 20 m, a wysokości 8.50 m jest zaopatrzona w 6 drzwi, posiada przestronne wgłębienie dla orkiestry oraz zdobny i żelazno- betonowy balkon i scenę na 12 m szeroką, 8 m głęboką a 12 i pół m wysoką odpowiadającą wymogom nowoczesnej techniki scenicznej. Ponadto znajdują się specjalne ubikacje i urządzenia dla przedstawień kinowych zastrzeżonych statutem fundacji. Na I piętrze znajduje się obszerny lokal, przeznaczony na czytelnię, biuro zarządu fundacji i szereg ubikacyj przeznaczonych dla stowarzyszeń, bibljoteki itp. Na II piętrze znajduje się 8 dużych, jasnych i wysokich sal szkolnych i biuro dyrektora, tak, że może tu znaleść pomieszczenie przewidziana statutem kompletna szkoła powszechna lub średnia wraz z ewentualnemi kursami popołudniowemi.

Niepodobna na tem miejscu pisać, szczegółowo o całym rozkładzie domu, jednak już na podstawie powyższego opisu musi się dojść do przekonania, że w tym domu nastąpi rzeczywiście zogniskowanie całego żydowskiego życia kulturalnego i społecznego naszego miasta i w ten sposób nastąpi urzeczywistnienie celów fundacji, streszczonych w wersecie biblijnym zamieszczonych w westybulu budynku: „Ku poznaniu wiedzy i etyki, ku zrozumieniu nakazów rozsądku".

Cele fundacji są bowiem wzniosłe, a na ich czele postawił fundator przedewszystkiem szerzenie oświaty i kultury oraz wzmocnienie tężyzny duchowej i fizycznej ludności żydowskiej, a to przez urządzenie wielkiej bibljoteki i czytelni, wykładów, odczytów, ćwiczeń gimnastycznych i sportowych, przedstawień teatralnych i kinowych, koncertów, różnorakich kursów itp. Fundator ponadto wyraził życzenie, by w ewentualnie założyć się mającej szkole powszechnej lub średniej obowiązywał naukowy plan państwowych szkół z tą odmianą, że będzie też udzielana nauka języka hebrajskiego, biblji i judaistyki jako przedmiotów obowiązkowych i że soboty oraz święta żydowskie będą wolne od nauki.

Prócz celów naukowych, ma fundacja i cele dobroczynne, które mają być w ten sposób zrealizowane, że czysty dochód pozostały po potrąceniu wydatków na utrzymanie domu, ma być rozdzielony pomiędzy biednych miasta Rzeszowa w sposób dotychczas przez fundatora praktykowany.

Nad wykonaniem celów czuwać ma zarząd fundacyjny złożony z 3 kuratorów, z których jeden jest naczelnym kuratorem. Kuratorem może być obywatel Polski zamieszkały w Rzeszowie wyznania mojżeszowego, który po ukończeniu studjów uniwersyteckich, politechnicznych lub akademickich zdał jakikolwiek egzamin w swoim fachu, niepozbawiony praw cywilnych i niekarany za zbrodnię. Ponadto, są przewidziani trzej następcy kuratorów, których wybiera się w ten sposób, że każdy z kuratorów proponuje trzech, z których kuratorjum wybiera jednego; wybór ten odbywa się w podobny sposób corocznie z tem, iż powtórny wybór tego samego następcy jest możliwy. Fundator zamianował pierwsze kuratorjum w osobach Dra Wachila (naczelny zarządca fundacyjny), Dra Elsnera i Dra Hopfena; zaś na podstawie wyżej opisanego wyboru zostali obecnie wybrani następcami: Dr. Silber, Dr. Schmelkes i Dr. Dintenfass.

* * *

Dnia 5 marca br. (w dniu urodzin fundatora) odbędzie się uroczyste otwarcie Domu Ludowego i upragnione przez bardzo wielu oddanie Domu Ludowego do użytku publicznego. Jest uzasadniona składem kuratorjum nadzieja, iż zogniskowanie życia umysłowego i społecznego Żydów (jeden z celów pierwszych twórców instytucji „Beth Am") oraz cele przez fundatora określone, a wyżej wspomniane zostaną w tej monumentalnej instytucji urzeczywistnione. Wszak byłoby grzechem, gdyby tyloletnie trudy i starania oraz fundusze nie przyniosły dla ludności żydowskiej statutem przewidzianych korzyści. **Rad.**

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy" w Krakowie

„Wielkie pranie"

Bardzo ważna i niemiła czynność w gospodarswtie, gdzie niema pralni w domu. Panie uważają je za wielkie wydarzenie, mimo, że bardzo często się powtarza — a panowie za dopust boży. Zdenerwowanie — obiad skromniejszy niż zwykle, najchętniej uciekłoby się z domu i wróciło dopiero po całym ambarasie.

Przy należytej organizacji można jednak wszystko uprościć i sprowadzić do jaknajmniejszego kłopotu. Przedewszystkiem powinna sama gospodyni wiedzieć o tem, jak prać należy i czuwać nad tem, by pod jej okiem wprowadzić różne ulepszenia, na które nasza służba zazwyczaj niechętnie się godzi.

Niżej podajemy kilka przepisów prania najczęściej praktykowany jest przepis pierwszy.

1. Musimy zacząć od brudnej bielizny. W pierwszym rzędzie nie trzeba bielizny bardzo dobrudzić, gdyż przez to więcej się niszczy. Brudną bieliznę trzeba otaczać takiem samem staraniem, jak czystą. Niehygjenicznem jest trzymanie brudnej bielizny w pokojach sypialnych, dziecinnych, kuchni, spiżarni. Najlepiej, o ile można, w miejscu przewiewnem, chłodnem, w luźno splecionych koszach lub rzadkich woreczkach, które można samej sporządzić nawet ze starych kawałków płótna. Woreczki te różnej wielkości powieszone na drewnianych kółkach, zaopatrzone odpowiedniemi napisami, jak, bielizna pościelowa, bielizna stołowa, koszule, ręczniki itd. Ten sposób segregowania ułatwi liczenie i kolejność przy praniu. Prać powinno się często, nie zbierając dużo bielizny naraz, im krócej leży, łatwiej ją doprać, z czasem brud wgryza się w tkanki i nadaje bieliźnie kolor żółty.

Bielizna przed praniem powinna być przejrzana i wyreperowana, z wyjątkiem pończoch i skarpetek, które ceruje się po praniu. Reperacji bielizny przed praniem nie należy lekceważyć, gdyż z małej dziurki niezacerowanej w porę, zrobi się w praniu wielka — a czasem nawet rozedrze się dobra zresztą sztuka. Wszelkie plamy, jak z rdzy, z owoców, z kawy, herbaty, z wina i inne, powinny być dokładnie przed praniem usunięte; zaparzone wgryzają się i nigdy już nie puszczą.

Na pranie trzeba obrać stały dzień w tygodniu i zajęcia domowe rozłożyć tak, aby mieć największą swobodę. Bieliznę policzoną zapisywać podwójnie, na jednej kartce dla siebie, na drugiej dla praczki lub służącej, by w razie braku jakiejś sztuki można było udowodnić, że była zapisana. W przeddzień prania należy przygotować wszystkie przyrządy i materjały, aby roboty nie przerywać.

Woda do prania powinna być miękka, rzeczna lub deszczowa, do miękkiej nie potrzebujemy żadnych dodatków, do twardej dodajemy sody, ługu lub boraksu w proszku. Najlepsze mydło do bielizny jest ziarniste żółte lub białe. Oznaką dobroci mydła twardego jest rodzaj marmurku, który tworzy się w dobrem mydle. Mydło powinno być dobrze wysuszone, dlatego dobrze jest kupić większą ilość, pokrajać na kawałki i ułożyć w ciepłem suchem miejscu. Na 50 sztuk rozmaitej wielkości średnio brudnej bielizny, bierze się 40 deka mydła suchego. (Ciąg dalszy nastąpi).

Wzmożona akcja misjonarska na Węgrzech

Od dłuższego czasu rozwijają misjonarze na Węgrzech szczególnie rozległą działalność przyczem Budapeszt jest głównym terenem tej działalności. Akcja misjonarzy odnosi niestety na Węgrzech dość duże sukcesy zwłaszcza, że popierana jest wydatnie przez rząd węgierski. Wedle sprawozdania rabinatu budapeszteńskiego, zdarzyło się w ostatnich czasach znowu kilkaset wypadków chrztu wśród Żydów budapeszteńskich. Powodem jest głównie okoliczność, że rząd rozporządzający koncesjami i posadami wymaga jako warunku przyjęcia do pracy chrztu. Obok tego silny wpływ wywiera potężna i rozgałęziona organizacja katolickich misjonarzy, pracujących z wielkim nakładem środków materjalnych. Wedle ustawy węgierskiej, Żyd może się dopiero wówczas wychrzcić, kiedy wystąpił z gminy żydowskiej. Misjonarze atoli najpierw urządzają uroczystość chrztu, potem dopiero zgłaszają o opuszczeniu żydostwa przez wychrztów. Wskutek tego dochodzi często do nieporozumień i tragedyj rodzinnych. Obecne chrzty wśród Żydów budapeszteńskich przypominają smutne wypadki z roku 1919, kiedy po upadku rządu Beli Kuna odbywały się na Węgrzech masowe chrzty z powodu obawy przed reakcją. Wówczas to misjonarze spostrzegli, że nadarzyła im się właściwa sposobność i rozpoczęli swoją akcję. Wśród misjonarzy znajduje się spora ilość wychrztów, którzy są kierownikami całej akcji. Misjonarze działają nietylko w Budapeszcie, ale i na prowincji, zalewając miasteczka propagandą, specjalnemi gazetami żydowskiemi i obdarzając Żydów podarunkami. Słowem nie przebierają w środkach i niestety odnoszą sukcesy.

SPRAWY SPOŁECZNO-PUBLICZNE.

ZMIANY NA STANOWISKACH WOJEWODÓW.

Zastępca komisarza rządu w Warszawie, p. Jerzy Pilecki, przeniesiony został na stanowisko wicewojewody we Lwowie, dotychczasowy wicewojewoda lwowski p. Grążiewicz, przeszedł na analogiczne stanowisko do Poznania, a wicewojewoda poznański, p. Olpiński, przeniesiony został do Warszawy na zastępcę komisarza rządu.

REGULOWANIE SPRAW WYZNANIOWYCH

Ministerstwo oświaty opracowało dwa projekty ustawodawcze: o związkach religijnych oraz o występowaniu ze związków religijnych i zmianie wyznania.

Projekty te, po uzgodnieniu międzyministerjalnem, przekazane zostaną Radzie Ministrów.

USTAWA O SŁUŻBIE DOMOWEJ.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało projekt ustawy o pracownikach domowych (o służbie domowej), który w najbliższych dniach zostanie rozesłany ministerstwom do uzgodnienia. Projekt ten reguluje kwestje zawarcia i rozwiązania umowy o pracę, czasu pracy, urlopu, oraz ochrony pracy młodocianych pracowników domowych. Według projektu okres wypowiedzenia przy umowie, zawartej na czas nieokreślony, wynosi przynajmniej 2 tygodnie i kończyć się musi zawsze ostatniego dnia tygodnia kalendarzowego. Pracownikowi domowemu zapewnia się w ciągu doby 12-godzinny okres czasu na sen i wypoczynek. Odpoczynek pracowników domowych, zatrudnionych przy dzieciach do lat 3 i chorych, powinien trwać niemniej, niż 10 godzin. Pracownik domowy ma prawo co rok do korzystania z płatnego 8-dniowego urlopu po roku pracy i do 15-dniowego po 3 latach pracy. Pracownik domowy w wieku od 15 do 18 lat ma prawo już po roku pracy do 14-dniowego płatnego urlopu.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc marzec br.

ROZMAITOŚCI

Bal żebraków w Berlinie

Brzmi to jak żart, ale jest autentyczną prawdą, — w Berlinie odbył się w tych dniach bal żebraków. Nie był to bynajmniej bal, na którym zjawili się goście w kostjumach żebraków, ale bal prawdziwych zawodowych żebraków. Urządzono ten bal w najściślejszej tajemnicy, żadnemu niepowołanemu nie udzielono wstępu, a wszyscy obecni ze zrozumiałych zresztą interesów zawodowych, zobowiązali się do przestrzegania tajemnicy. Tylko policja o tem wiedziała, ale i ona zachowała dyskrecję, a gdy się sprawa stała głośną, odmówiła wszelkich wyjaśnień. Nawet muzycy oraz zaangażowani artyści kabaretowi i śpiewacy musieli się uroczyście zobowiązać, że ani słóweczka nie pisną o tej zabawie. Tylko dzięki niedyskrecji jednego z uczestników dowiedziano się o niej.

Nie jest to w ostateczności czemś nadzwyczajnem, bo żebracy w Berlinie mają swój zawodowy związek tzw. „Bettlergilde". Zawód żebraka nie jest tak złym, są bowiem między żebrakami ludzie, którzy całkiem ładnie zarabiają, a nawet, dużo odkładają. Rozumie się samo przez się, że i w tym zawodzie są różnice klasowe, albowiem są bogaci żebracy i biedni żebracy. „Bettlergilde" ma praktyczne cele, a mianowicie zbiera adresy ludzi znanych z miłosierdzia, rozdziela żebrakom obwody miasta i wypożycza rozmaite potrzebne utensylja jak np. sztuczne ręce i nogi.

Bal żebraków był zupełnie prawidłowym balem. Coprawda nie wszyscy obecni zjawili się we frakach, ale wszyscy zjawili się w czarnych marynarkach, a kobiety w całkiem eleganckich toaletach. Nie żałowano sobie wina, likierów, tańczono i bawiono się wesoło do samego rana.

Miljon dolarów wydaje Ameryka dziennie na gazety

William Thompson, dyrektor statystycznego biura Związku amerykańskich wydawców gazet obliczył, że Amerykanie wydają przeciętnie dziennie na gazety miljon dolarów. Za ten miljon dolarów otrzymują Amerykanie olbrzymie ilości dziennikarskich płacht, wypełnionych bujdami, sensacjami, kłamstwami, mordami i innemi aferami. Gazeta amerykańska waży nieraz nawet i pół kilograma, przyczem anonse wypełniają po większej części te gazety, zostawiając dla samego tekstu stosunkowo bardzo mało miejsca. Jakkolwiek jednak ustosunkujemy się do amerykańskiej prasy, przyznać musimy, że świadczy to tylko o wielkiej potędze ósmego mocarstwa, za jakie prasa uchodzi.

O międzynarodowy charakter filmu dźwiękowego

Z Ameryki nadchodzi wiadomość, że inżynierowi Edwinowi Hopkinsowi udało się wpaść na wynalazek usuwający filmowi dźwiękowemu przeszkody do zdobycia świata. Jak wiadomo, utrzymywano dotychczas, że film dźwiękowy wytwarzany w Ameryce nie będzie mógł zdobyć dla siebie świata poza krajami mówiącemi po angielsku. Na podstawie wynalazku Hopkinsa będzie można do każdego filmu włożyć „mówiącą taśmę" w każdym języku. Hopkins nazwał swe filmy „vivigrafoznemi". Sprawa przedstawia się następująco: Amerykanie grają, ale obok nich wypowiadają tekst Niemcy, Francuzi lub przedstawiciele innych narodów, każdy w swej mowie. Film odchodzi następnie do każdego kraju z odpowiednim tekstem, przyczem konstrukcja jest tego rodzaju, że każdy tekst odpowiada zupełnie ruchom ust grających amerykańskich aktorów. Na podstawie tego wynalazku będzie można angażować z jednej strony pięknie wyglądających aktorów, a z drugiej strony wystarać się też o piękne głosy.

Program stacji radjofonicznych

Piątek, 1 marca.

Kraków (314.1 d) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12'10 Koncert płyt gramofonowych. 13—13'15 Komunikat rolniczy. 14'50—15'10 Komunikaty. 16'45 Komunikat narciarski. 17 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: dr St. Szuman, prof. U. J. „Psychologja obawy dziecka przed ciemnością". 17'25 Odczyt z Wilna. 17'55 Koncert z Warszawy. 18'50 Rozmaitości. 19'10 „Najnowsze wydawnictwa", wygł. dr Adam Bar. 19'35 Niespodzianki". 19'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat sportowy. 20'15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22—22'30 Komunikaty, oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych na aparatach „Marconi".

Warszawa (1385.7) 17'55 Koncert orkiestry teatru „Morskie Oko". 20'15 Koncert symfoniczny.

Wilno (455.9) 17'25 „Dzieje Niemna" odczyt prof. Rydzewskiego.

Bern (406) 20'35 „Cyrulik Sewilski" opera Rossiniego.

Londyn (358) 21 Koncert symfoniczny: „Potępienie Fausta" Berlioza.

Królewiec (280.4) 21'30 Recital pianisty moskiewskiego Feinberga.

NADESŁANE CZASOPISMA

„MUZYKA". Drugi numer tego popularnego czasopisma, redagowanego przez Mateusza Glińskiego, daje na wstępie interesujące studjum Cezarego Jellenty o E. T. A. Hoffmannie, oświetlające ożywioną działalność i inicjatywę, jaką na polu muzycznem rozwinął ten wszechstronny artysta podczas kilkuletniego pobytu w Polsce. Andre Coeuroy, subtelny francuski krytyk muzyczny, umieszcza ciekawy artykuł pt. „Pod znakiem narodowym", w którym stwierdza wzmożenie się wpływów narodowych na rozwój twórczości muzycznej we wszystkich krajach. Szkic Rimskiego-Korsakowa, ze spuścizny pośmiertnej wielkiego kompozytora, roztrząsa ze swadą i polemicznem zacięciem zadania i obowiązki dyrygenta orkiestry, ubolewając nad rozpowszechnieniem się wśród kapelmistrzów niebezpiecznego dyletantyzmu, wprowadzającego zamęt i dezorjentację do pojęć artystycznych muzykalnej publiczności. Dalszy ciąg poważnej pracy prof. A. Chybińskiego traktuje o wzajemnem oddziaływaniu Wschodu i Zachodu na rozwój muzyki europejski. Prof. St. Niewiadomski w szkicu biograficznym o prof. Al. Michałowskim podkreśla niespożyte zasługi sędziwego Jubilata podczas jego 60-letniej działalności na polu artystycznem i pedagogicznem. Mateusz Gliński zamieszcza drugi artykuł w sprawie przewiezienia zwłok Szopena na Wawel, zaś w dziale „Muzyki Mechanicznej" pisze o warunkach radjofoniczności muzyki orkiestrowej. W dziale pedagogicznym znajdujemy artykuły d-ra S. Barbara, prof. A. Chybińskiego, J. Miketty i inn. Impresje muzyczne, korespondencje z kraju i zagranicy, przegląd prasy i wydawnictw muzycznych oraz i-

---

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kanfera

25) (Ciąg dalszy).

Bolesne doznanie Krzysztofa: Wróg ma wszystkie szanse za sobą. Albowiem wielką rolę odgrywa nietylko okoliczność, że Gestertag jest upartym i zachowuje zimną krew, — ale Krzysztof, opętany wielkodusznym obłędem, że każdy musi być przeświadczony o czystości jego intencji i życzliwie przejdzie do porządku dziennego nad małemi jego błędami, dokłada wszelkich starań, by coraz bardziej się wkopać. Świat bowiem bynajmniej nie jest życzliwym i zupełnie dalekim od tego, by przebaczyć błędy. Dlatego wygrywa zawsze ten, kto spekuluje na dokładną buchalterję świata — (jeśli o błędy chodzi) — i na zwykłą ludzką złośliwość. Polemista ma zawsze rację wobec tego, kto nieco lekkomyślnie chciałby przeskoczyć słabe strony swej sprawy. Niepostrzeżenie chwyta się go za gardło i to właśnie w momencie, kiedy on przypuszcza, że się przecież wszystkiego tak dokładnie nie będzie traktować. Jak np. przytacza się owe bez respektu wynurzenie o szkolnej filozofji, albo też nie stosujące się do ceremonji, bez świadków odwiedziny w mieszkaniu wroga. Ostrożności, ostrożności Krzysztofie! Wszak w obu wypadkach (a ostatnio już najgorzej z owym głupim policzkiem) może sobie sam przypisać winę, że mu nikt nie przyzna racji. Teraz postanawia Gestertaga zupełnie izolować. Ale to nie jest rzeczą tak łatwą. Niczego nie może uczynić, niczego powiedzieć, niczego ogłosić bez narażenia się na nienawistne inwektywy Gestertaga. Czuje, że zamiast niego spaceruje po ulicach miasta jego karykatura, twór niezmordowanego Gestertaga, który nie wypuszcza go ze swej czułej opieki, który (niewiedzieć przez kogo) powołany jest do surowej nad nim czujności, do kontroli każdego jego wyrażenia.

Czy rzeczywiście jestem tak złym, takim nędznym, wciąż poprawy potrzebującym człowiekiem — mówi do siebie pełen rozpaczy Krzysztof, i przypomina sobie — jest to raczej zabawka niż samoobrona — jak przez lata w szkole imię i nazwisko „Krzysztof Nowy" były (nietylko nie „osławione") lecz czyste i bez skazy. Ilekroć wywoływano go w szkole radośnie się cieszył swem nazwiskiem. Być może, iż każdy normalny chłopiec ma przez dłuższy czas to uczucie, że jest powołany mocą siły, która się w nim przelewa, do przeistoczenia świata, ba, jednym małym li tylko ruchem ręki może zmieść ze świata tę niedorzeczną barykadę wzajemnej nienawiści. A łatwym jest ten ruch ręki, tylko przypadek zrządził, że go dotychczas nie uczyniono. A teraz — ta katastrofa! Gestertag publicznie go wyśmniał, a ta sama przez się zrozumiała pewność siebie, z jaką o nim jako wcieleniu bezwartościowości i miernoty mówił, bolała go jak dotkliwe uderzenie w twarz. O! takie ataki przeszywają nawskroś, a człowiek ma wrażenie, że jest przylepioną do lepu muchą, albo też ze śmiesznym chodzi napisem na plecach, wywołując w ten sposób litość, przyczem człowiek nie ma już nawet odwagi obcowania z ludźmi, — z drugiej jednak strony zdaje sobie człowiek sprawę, że tego rodzaju pisma są tylko klozetowym papierem. Szkoda tylko, że ci wszyscy, którzy tak serdecznie człowieka pocieszają, wskazując na bezwartościowość wszelkich drukiem ogłaszanych artykułów, którzy uważają za rzecz zupełnie naturalną, że na ataki nie należy reagować, i że raczej należy traktować je z wyniosłym spokojem — szkoda, że ci mądrzy doradcy tak łatwo dają się wytrącić z równowagi, jeśli ogłosi się przypadkowo najbardziej błahą rzecz przeciwko nim.

Czy jestem rzeczywiście tak pogardy godnym, że koncentruję na sobie tyle nienawiści? — Oto pytanie, które pozbawia od tego czasu Krzysztofa snu. A w tym czasie zaczęła się już pierwsza, jedynie wielka miłość w życiu Krzysztofa. Wyłania się z mgieł Lena Frohwein, z drzew sosnowych naokoło łąki ku nam spogląda. Zjawia się zakazana sielanka, zaczarowany kraj, prześwietlony lekko słodkim, prawie że niewidzialnym, ledwo tylko narzuconym, a jednak oślepiającym blaskiem. Ale nawet i w to szczęście wdzierają się czasami zgrzytliwe ataki Gestertaga. Oto to właśnie, czego mu Krzysztof najmniej przebaczyć może, co swym duchowym ciężarem gatunkowym o wiele więcej przygniata Krzysztofa niż fałszywa przysięga. To właśnie, że zatruwa i błotem obrzuca jedyny okres życia, w którym czuł się szczęśliwym i w pełni rozwoju. Nie często to się zdarza, ale przecież od czasu do czasu nużąco tłumaczy Lenie, jaką krzywdę wyrządza mu Gestertag i jak jest poniżej jego godności jemu opowiadać, temu małemu pismakowi, temu w istocie rzeczy biednemu nędzarzowi, niebezpiecznemu tylko dla tej jego obrotności. (C. d. n.)

ilustracje dopełniają starannie dobranej całości. Dodatek muzyczny stanowi pieśń Włodzimierza Keniga. (Adres: Warszawa, Kapucyńska 13).

„SPRAWY NARODOWOŚCIOWE“ Nr 6. Rok II (Cena 5 zł.) Ukazał się nowy numer „Spraw Narodowościowych“, który zawiera szereg nader interesujących artykułów! p. dr. A. Krysińskiego pt. „Liczba i rozmieszczenie Ukraińców w Polsce“, w której autor stara się ustalić maksymalną liczbę Ukraińców w Polsce. prof. T. Wałka Czerneckiego pt. „Czynnik narodowy w starożytności“ i I. Bornsteina pt. „O działalności gmin wyznaniowych żydowskich w Polsce“, w którym omówione są wyniki ankiety, przeprowadzonej przez Instytut Badań Spraw Narodowościowych. W bogatej, jak zwykle, kronice podane zostały aktualne materjały, dotyczące spraw mniejszościowych w Polsce i poza Polską oraz na terenie międzynarodowym i m. in. sprawozdanie z III-go Kongresu U. N. D. O. z 54-tej Serji Rady Narodów w Lugano, skład narodowościowy Federacji Zakaukaskiej i wiele innych. „Sprawy Narodowościowe“ nabywać można we wszystkich księgarniach i w administracji Warszawa, ul. Jasna 19 (II p.).

Wiadomości z kraju

List z Jarosławia

Koło Kobiet żyd. — Walne Zgromadzenie Banku rękodzielników i kupców. — Wieczór — ku czci Jehudy Halewiego. — Z kahału. — Wybory do Izby handlowo przemysłowej.

Ruchliwe w naszem mieście Koło Kobiet żydowskich pod przew. p. Halberstammowej, zainaugurowało swą działalność oświatową cyklem odczytów z różnych dziedzin, które cieszą się bardzo wielką frekwencją. Zarazem stworzono herbaciarnię, gdzie przez cały dzień wydaje się biednym bezpłatnie herbatę. Filantropijna ta działalność Koła kobiet spotkała się z powszechnem uznaniem.

Ubiegłej niedzieli odbyło się Walne Zgromadzenie Banku rękodzielników i kupców. Po zagajeniu przez przewodniczącego Rady nadzorczej, p. Dra Rossbergera, który skreślił dzieje i rozwój banku, i po wyborze przewodniczącego p. Dra Finkenthala, złożył dokładne sprawozdanie dyrektor banku p. Salik. Jak z tego wynika, rozwój banku był w ostatniem roku bardzo wielki, i tak: Bank liczy obecnie 460 udziałowców, między nimi 164 rękodzielników i 255 kupców. Wkłady oszczędnościowe, które w roku 1927 wynosiły 34,000 zł., obecnie dochodzą do 120 tysięcy. Pożyczek udzielono na sumę pół miljona złotych a ogólny obrót kasowy wynosi 1 i pół miljona złotych. Po udzieleniu absolutorjum ze szczególnem uznaniem wybrano nowy wydział z p. Salikiem jako dyrektorem i p. Leonem Schmalzbachem jako zastępcą dyrektora na czele. — Jak z powyższego wynika młoda ta instytucja, dopiero dwa lata istniejąca, a założona przez naszych towarzyszy pp. Dr. Rossbergera i Salika, cieszy się ogromną popularnością i zaufaniem i rozwija bardzo szeroką działalność kredytową w naszem mieście wśród rękodzielników i kupców. Życzymy jej dalszego pomyślnego rozwoju.

Onegdaj odbył się staraniem młodzieży szkół średnich tradycyjny wieczór ku czci Jehudy Halewiego. Na program złożyły się: słowo wstępne, deklamacje hebrajska i polska i bardzo udane punkta muzyczne. Na sam koniec odegrano sztukę 3-aktową A. Gutzkowa „Uriel Akosta“. Młodzi amatorzy wywiązali się świetnie ze swych ról, a szczególnie p. Zeilerówna i p. Rubin. Szczególne uznanie należy się reżyserowi p. H. Zieglerowi.

Wybory do kahału, które odbyły się w ub. roku w lecie, nie dały większości żadnemu stronnictwu. W zarządzie uzyskał jednak p. Strisower większość dzięki temu, że rabin nasz p. Steinberg zapomniał o swej roli i jako jeden jedyny może w całej Polsce dał się namówić do zadecydowania przy wyborze Zarządu, — a mianowicie na korzyść p. Strisowera przeciw tak zasłużonemu człowiekowi w mieście, twórcy Domu rzemieślniczego Jad Charucim, Banku rękodzielników i kupców tow. Drowi Rossbergerowi. Walka na tem tle rozegra się obecnie przy budżecie gminy. Żywimy nadzieję, że nasi reprezentanci potrafią obronić interesa gminy żydowskiej i uzgodnić je z wymogami interesu publicznego.

Dnia 3 marca br. odbędą się w naszem mieście wybory do Izby handlowo- przemysłowej. Stowarzyszenie kupców żyd. liczące około 400 członków ma wybrać jednego radcę, a Stow. kupców chrześcijańskich liczące około 40 członków, również jednego. Ze Stowarzyszenia kupców żyd. najpoważniejsze szanse ma kandydatura przewodniczącego stow. kupców p. Hauta, członka ruchliwego, dla kupiectwa bardzo zasłużonego, co do którego jest nadzieja, że o ile mandat uzyska, będzie go piastował z godnością i wielką korzyścią dla kupiectwa miejscowego. Kandydatura druga p. Strisowera ma bardzo małe widoki powodzenia, a to przedewszystkiem z powodu krótkowzrocznej polityki jako dyrektora w miejskiej kasie oszczędności, gdzie popiera przedewszystkiem swoich ludzi. Uświadomione kupiectwo, nie da się jednak sterroryzować przez podszepty ludzi p. Strisowera, lecz pójdzie za głosem praktycznego rozumu i kupieckiego — rozsądku.

Skandal jakich mało

Jak przeprowadzano akcję na rzecz „Tygodnia Dzieci“

Warszawski Centralny komitet opieki nad dzieckiem urządził w jesieni ub. roku we wszystkich województwach polskich składkę na rzecz „Tygodnia Dzieci“. Niemal cała prasa polska propagowała tę pożyteczną akcję, we wszystkich szkołach urządzano zbiórki pieniężne, a jak się obecnie okazuje ze sprawozdania, dochód z całej zbiórki wynosił 194 tys. zł. Nie jest to coprawda suma duża, ale przy odpowiedniej gospodarce mogałby przynajmniej częściowo przynieść ulgę bezdomnym dzieciom. Atoli z całej tej sumy, zebranej z wielkim trudem, pozostało zaledwie 2.746 zł (dwa tysiące siedemset czterdzieści sześć złotych). Rozchód wynosił 167.910 zł, a więc czysty zysk 27.746 zł. Ponieważ z zysku tego odtrąca się sumę 25 tys. zł pożyczonej z kasy Ministerstwa opieki społecznej, więc pozostaje czysty dochód dla dziecka w sumie 7.746 zł. Warto zastanowić się dlaczego rozchód jest tak wysoki i wynosi aż 167.910 zł. Okazuje się, że przewodniczący i organizator „Tygodnia Dziecka“ pobrał 26.186 zł, organizacja loterji fantowej kosztowała 12 tys. zł, wydawnictwa 23.388 zł, poza tem szereg innych pozycyj zawiera podobnie olbrzymie sumy. Jak z tego widać, ktoś obłowił się porządnie z okazji „Tygodnia Dziecka“.

Charakterystyczny jest jeszcze inny szczegół. W Krakowie zebrano na powyższą akcję kwotę 9.342 zł, z tego wydano na cele propagandy tylko 274 zł. Z Krakowa wysłano do Warszawy ze sumy tu zebranej 2.601 zł, a więc gdyby nie suma wysłana z Krakowa, to ogólna kwota zebrana w całej Polsce w „Tygodniu Dziecka“ wynosiłaby 145 zł.

Jest to panama, jakich mało. Przypuszczamy, że władze pociągną do odpowiedzialności organizatorów „Tygodnia Dziecka“ i polecą im przedłożenie dokładnych rachunków.

Trzy wypadki kolejowe

Dnia 27 bu. m. o godz. 1.35 nad ranem na stacji Boronów w dyrekcji katowickiej wykoleił się na zwrotnicy pociąg towarowy Nr. 5988, przyczem 32 wagony ładowne węglem zostały pogruchotane i zatarasowały wszystkie tory. Ruch osobowy odbywał się drogą okrężną przez Lubliniec—Herby Śląskie.

Dn. 26 bm. o godz. 20,07 na stacji Gordów w dyrekcji katowickiej wykoleiły się 4 wagony osobowe na zwrotnicy przy wjeździe pociągu na stację. Wypadków z ludzi nie było.

Dnia 26 bm. o godz. 12.59 podczas przejazdu pociągu pospiesznego Nr. 302 pomiędzy stacjami Mszana Gródek Jagielloński w dyrekcji lwowskiej, bocznem uderzeniem parowozu zostali ranieni 2 żołnierze z 22 p. a. p. pracujący przy usuwaniu śniegu z torów. Rannych przewieziono tym samym pociągiem do Przemyśla.

DYREKTOR JOINTU DR. BERNARD KAHN PRZYBYŁ DO WARSZAWY. Dyrektor Jointu w Europie Dr. Bernard Kahn przybył onegdaj z Berlina do Warszawy, celem odbycia konferencji z zarządem Opieki nad sierotami żydowskiemi w Polsce. Dr. Kahn zwiedził szereg instytucyj i towarzystw subwencjonowanych przez „Joint“.

ARTUR SZYK W WARSZAWIE. Do Warszawy przybył znakomity malarz żydowski, jeden z największych współczesnych naszych malarzy, Artur Szyk. Znany w szczególności jako świetny ilustrator biblji. Ostatnio zdobył sławę wspaniałym obrazem przedstawiającym historyczny dokument kaliski odnoszący się do Żydów. Przyjazd artysty wzbudził wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa żydowskiego, w polskich kołach artystycznych, a nawet w kołach rządowych.

KATASTROFALNA SYTUACJA JESZIBOTÓW Warszawie odbył się konferencja rabinów w sprawie katastrofalnej sytuacji ortodoksyjnych uczelni w Polsce. Silne wrażenie wywarło przemówienie jednego z uczniów, który w ponurych barwach opisał sytuację uczelni ortodoksyjnych. W konferencji wzięło udział 100 rabinów. Uchwalono urządzić zbiórkę wśród zamożniejszych ortodoksów — Tak więc do kryzysu szkół „Tarbutu“ Ciszo, dochodzi obecnie i kryzys ortodoksyjnego szkolnictwa. Ludność żydowska przeciążona podatkami nie może utrzymywać szkół swoich z własnych środków, a rząd, magistraty i gminy zajmują negatywne stanowisko wobec szkolnictwa żydowskiego.

SYN WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO RADCĄ W MINISTERSTWIE OŚWIATY. Z dniem 1 marca br. powołany został na stanowisko radcy w ministerstwie oświaty p. Wład. Sieroszewski, podprokurator sądu okręgowego w Piotrkowie, syn znakomitego pisarza.

ZA NADUŻYCIE NAZWISKA POSŁA SŁAWKA. Władze województwa warszawskiego aresztowały niejakiego St. Muszyńskiego, mieszkańca wsi Glinki, który dopuścił się szantażu w celu uzyskania posady. Sprawa przedstawiała się w ten sposób, że do dyrekcji tramwajów miejskich zatelefonowano rzekomo w imieniu posła Sławka, z prośbą o udzielenie posady Muszyńskiemu, zasłużonemu jakoby ochotnikowi wojsk polskich. Niezwłocznie po tej rozmowie telefonicznej zgłosił się do dyrektora Fuksa Muszyński, prosząc o przyjęcie do służby. Podejrzewając Muszyńskiego o szantaż, dyrekcja zwróciła się z zapytaniem do posła Sławka, który oświadczył, że żadnego Muszyńskiego nie zna. Po stwierdzeniu szantażu przeprowadzono dochodzenie i winnego zatrzymano.

SĄD NAJWYŻSZY UCHYLIŁ WYROK ŚMIERCI. Jak się dowiadujemy, Sąd Najwyższy w Warszawie przekazał sądowi grodzkiemu w Katowicach do ponownego rozpatrzenia sprawę skazanego dwukrotnie na śmierć mordercy Lupy, który w r. ub. zabił siekierą swego ojca, a następnie lekarza Spółki Brackiej w Mikołowie dr. Zdraika.

STRASZNA ŚMIERĆ BIEDNEJ DZIEWCZYNKI. Straszną śmierć na torze kolejowym niedaleko Bielska poniosła Michalina Lyss, ośmioletnia uczenica szkoły powszechnej. Biedna dziewczynka okutana z powodu mrozu chustkami wracała ze szkoły do domu. W chwili kiedy weszła na przejazd nadjechał parowóz. Michalina nie usłyszała łoskotu maszyny, która ją dosłownie rozćwiartowała. Rozwleczone szczątki ciała na dłuższej przestrzeni pozbierała służba kolejowa.

Mały fejleton

OSSIP DYMOW

Apetyt i głód

— Pan musi lepiej się odżywiać, więcej jeść — rzekł lekarz do pacjenta — Pan jest osłabiony. Pan się przepracował. Odpocznij pan, nabierz pan ciała!

— Już trzeci miesiąc jestem bez pracy — odparł pacjent.

Lekarz nic nie odpowiedział. Pacjent wyszedł na ulicę. Zaczął padać śnieg. Bezrobotny podniósł głowę i spojrzał w niebo.

W tym samym czasie w gabinecie innego lekarza inny pacjent skarżył się na to, że za bardzo tyje, cierpi na astmę i brak apetytu.

— Pan musi mniej jeść — zwrócił mu uwagę lekarz. — Pan musi wziąć się do jakiejś fizycznej pracy.

— Do jakiej pracy? — zapytał pacjent ze zdziwieniem. — Skąd wezmę na to czas? Od rana do wieczora zajęty jestem w mym banku.

Lekarz nic nie odpowiedział. Pacjent wyszedł. Zaczął padać śnieg.

Śnieg padał przez cały wieczór. Bezrobotny kilkakrotnie podchodził do okna, spoglądając na ulicę. Śnieg padał cicho na ziemię, pokrywając białą powłoką podwórze, i przedstawiając wartość trzech złotych.

— Może nawet czterech złotych — zastanawiała się żona. — Jeżeli tak będzie padało przez całą noc, to za oczyszczenie podwórza i chodnika możesz śmiało żądać czterech złotych.

Padało przez całą noc.

Zrana bezrobotny udał się do dozorcy.

— Daj mi szuflę — rzekł. — Sprzątnę śnieg z podwórza i chodnika. Ile za to dostanę?

— Pomów z gospodarzem — odparł dozorca. — Ja tam nie wiem...

— A gdzie jest gospodarz?

Dozorca wyszedł na dwór i pokazał bezrobotnemu grubego pana w futrze, który sapiąc ciężko zamiatał śnieg z podwórza — dla wywołania apetytu, w myśl wskazówek lekarza.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 23	Marzec **1** Piątek 19 Adar 5689	Zachód słońca 17 m. 18

Ku wzmożonej działalności Tarbutu

W sobotę 2 marca odbędzie się w lokalu „Tarbutu“ (przy ul. Starowiślnej) zebranie hebraistów krakowskich celem omówienia dalszej działalności „Tarbutu“ na naszym terenie. Na zebraniu referaty wygłoszą pani Sara Landau oraz pp. dr Blatberg, Benzion Rapaport i Szmulewicz.

„Tarbut“, doniosła i ważna placówka kulturalna w Krakowie, rozwija od dłuższego czasu ożywioną działalność, urządzając szereg hebrajskich kursów, odczytów itd. Niestety, akcja ta nie znalazła żywszego oddźwięku wśród licznych hebraistów krakowskich. Doskonałe prelekcje nie zgromadziły wszystkich hebraistów krakowskich, co uniemożliwia kierownictwu Tarbutu zorganizowanie na odpowiednim poziomie stojącej pracy hebrajskiej. Tarbut zwraca się przeto ponownie z apelem do wszystkich hebraistów, by wzięli czynny udział w pracy palestyńskiej i umożliwili rozległą działalność propagandystyczną i organizatorską. Na jutrzejszem zebraniu wystąpi kierownictwo Tarbutu z obszernym i interesującym planem co do wzmożenia działalności hebrajskiej w Krakowie i na prowincji. Zebranie to skupi niewątpliwie liczne rzesze hebraistów, rozumiejących wszak doniosłe znaczenie ideologji i pracy Tarbutu.

Kompletowanie składu nowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie

Kiedy nastąpi ukonstytuowanie nowej Izby?

Jak przed kilku dniami donieśliśmy, Minister Przemysłu i Handlu wyznaczył już stowarzyszenia przemysłowe i handlowe na terenie województwa krakowskiego, mające dokonać wyboru radców do nowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Czynność ta stanowić będzie drugą fazę kompletowania składu przyszłej Izby, do której obu sekcyj odbyły się wybory w listopadzie ub. r. Z bezpośredniego wyboru wyszło 24 radców, po 12 do każdej sekcji. Przez zrzeszenia gospodarcze wyszczególnione we wspomnianem rozporządzeniu ministra, wybranych zostanie 36 radców po 18 do każdej sekcji. Procedura tego wyboru przedstawia się następująco: Komisarz wyborczy wyznacza termin, w którym mają być dokonane wybory przez poszczególne zrzeszenia. W terminie tym zostanie zwołane przez władze zrzeszenia walne zebranie według przepisów, zawartych w statucie danego zrzeszenia. Walnemu zebraniu, którego wyłącznem zadaniem będzie dokonanie wyborów, przewodniczy komisarz wyborczy lub wyznaczony przez niego członek głównej komisji wyborczej.

Jak słychać, termin wyborów w poszczególnych zrzeszeniach wyznaczony będzie tak, że *do końca marca br. wybory te będą ukończone.*

Dalszą fazą kompletowania składu nowej Izby będzie nominacja 6 radców Izby przez Ministra Przemysłu i Handlu. Rozporządzenie przewiduje, że nie mogą być mianowane osoby, będące na służbie państwowej z wyjątkiem profesorów i nauczycieli, oraz kierowników przedsiębiorstw państwowych.

Wreszcie ostatnią czynnością przed ukonstytuowaniem się nowej Izby będzie odbycie pod przewodnictwem komisarza wyborczego zgromadzenia radców z wyboru i mianowanych, któreto zgromadzenie może uchwalić kooptację mniej niż 6 radców, lub może powziąć uchwałę o zrzygnowaniu z prawa kooptacji. W obu tych wypadkach prawo kooptacji reszty lub pełnej liczby 6 radców przechodzi na Izbę ukonstytuowaną, która może je wykonać w ciągu okresu swego urzędowania.

Ze względu na to, że trudno jest przewidzieć, kiedy nastąpi mianowanie radców przez ministra, nie można również określić terminu ukonstytuowania się nowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Przypuszczalnie nastąpi to jednak w ciągu kwietnia br. Do tego czasu trwać będzie urzędowanie obecnej Izby.

Pamiętajcie o biednych!

Akcja „Nowego Dziennika“

Na akcję pomocy doraźnej złożyli w dalszym ciągu w administracji naszego pisma:

S. Arzt, Bielsko	zł.	200.—
Fa S. Zollman	„	100.—
Albert Abeles	„	50.—
S. Manne	„	50.—
Ignacy Halpern	„	25.—
R. Wetsteinowa	„	15.—
Mina Korngold	„	10.—
Chiel Sommer	„	10.—
Józef Zimmelblau	„	10.—
X. X., Liverpool	dol.	10.—

Do dnia dzisiejszego złożono w administracji „Nowego Dziennika“ na akcję pomocy doraźnej

5.156 Zł., 15 dol. i 10 guld. gdańskich.

Tytułem bezprocentowej pożyczki dla Stow. „Gemilat Chasudim“ złożyła w administracji naszego pisma:

F-a S. Zollman	zł.	1.000.—

Mróz przybrał na sile

Dzień wczorajszy przyniósł nowe spotęgowanie mrozu, przy równoczesnem wypogodzeniu się i ustaniu opadów śnieżnych. Wczoraj rano termometr wskazywał w Krakowie —16 stopni C. W ciągu dnia mróz zelżał, dochodząc w godzinach popołudniowych do —5 stopni C., jednak pod wieczór zaznaczyła się nowa zniżka temperatury. O godz. 8-mej wieczór termometr wskazywał —12 stopni C.

ZAMARZNIĘTE RURY WODOCIĄGOWE I KANALIZACYJNE

Sytuacja w wielu domach z powodu zamarznięcia rur wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych przedstawia się katastrofalnie.

Magistrat wydał rozporządzenie, dotyczące uszkodzeń instalacyj wodociągowych i kanalizacyjnych, spowodowanych ostatnimi mrozami. Magistrat wzywa w tem rozporządzeniu właścicieli domów id ozorców, aby zamarznięte urządzenia instalacyjne odtaili, a zepsute urządzenia naprawili przy równorzędnem doprowadzeniu do porządku tych części domów, które skutkiem zepsucia się ustępów i przewodów odpływowych uległy zanieczyszczeniu.

Również magistrat wzywa mieszkańców posiadających dobrze funkcjonujące urządzenia wodociągowe, aby ułatwili pobieranie wody ze swych urządzeń wodociągowych sąsiadom, którzy zostali jej pozbawieni.

W celu wykonania zarządzeń objętych tem rozporządzeniem zostało utworzone pogotowie przy zakładzie czyszczenia miasta, złożone z robotników kanalarskich i instalatorskich, które w razie zagrożenia bezpieczeństwa publicznego, względnie w razie zaniedbania ze strony poszczególnych właścicieli domów wykonania potrzebnych napraw, będzie wykonywało roboty z urzędu na koszt i niebezpieczeństwo winnych.

NOWE POGORSZENIE SYTUACJI NA KOLEJACH

W ruchu kolejowym zaznaczyło się wczoraj pogorszenie regularności biegu pociągów, a to z powodu nowej fali mrozów i silnej śnieżycy w różnych częściach kraju i zagranicą. Wszystkie pociągi od strony Lwowa nadchodziły z opóźnieniem 3-godzinnem, podobnie, jak pociągi z Wiednia. Opóźnienie pociągów od strony Poznania wynosiło 1—2 godzin, od Cieszyna i Zebrzydowic 1 godzinę, od Warszawy pół godziny. Ruch pociągów rozpoczynających bieg w Krakowie, był na ogół normalny.

Ruch pociągów towarowych odbywa się bez ograniczeń we wszystkich kierunkach.

—o—

— **JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“** ukaże się w objętości 16 stron druku.

—o—

— **ŁAWNICY SĄDU PRACY.** Na murach miasta ukazało się obwieszczenie prezesa sądu okręgowego w Krakowie, zawierające nazwiska i miejsca zamieszkania wszystkich członków sądu pracy w Krakowie. Przewodniczącym sądu jest sso. Antoni Szpunar, zastępcą przewodniczącego sso. dr Juljan Tomaszewski. Obwieszczenie wymienia dalej nazwiska kilkuset ławników i zastępców ławników z grupy pracowników i pracodawców, osobno dla sądu pracy w Krakowie i dla sądu okręgowego w Krakowie.

— **KRAKOWSKI ODDZIAŁ „TOZU“** podejmuje powtórnie wykłady z zakresu medycyny ogólnej i higjeny dla szerokich warstw ludności żydowskiej w Krakowie, które ub. roku cieszyły się b. wielką frekwencją. Pierwszy z wykładów dra Jakóba Weinsberga: „O gruźlicy“ odbędzie się w sobotę dnia 2 bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu Stow. Kupców w Krakowie przy ul. Grodzkiej l. 43.

— **WOJEWÓDZKI KOMITET PRZECIWGRUŹLICZY.** W dniu 3 bm. tj. w niedzielę o godz. 12-tej w południe odbędzie się zebranie wojewódzkiego komitetu przeciwgruźliczego w sali portretowej ratusza krakowskiego (pl. WW. Świętych) w celu dalszej propagandy akcji przeciwgruźliczej.

— **NOWY ZARZĄD STOWARZYSZENIA RĘKODZIELNIKÓW ŻYDOWSKICH W KRAKOWIE** Na odbytem przed kilku dniami przy licznym udziale członków Walnem Zgromadzeniu Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich w Krakowie, dokonano wyboru władz stowarzyszenia na rok bieżący. Wybrano prezesa w osobie p. Joachima Steinberga (ponownie), delegata Walnego Zgromadzenia do prezydjum p. Juljana Goldsteina, oraz Zarząd, złożony z 16 członków, 6 zastępców, 6 członków sądu polubownego i 3 członków komisji kontrolującej. Na odbytem onegdaj posiedzeniu wydziału wybrani zostali pp. Izrael Abrahamer i Chaskiel Leder wiceprezesami, p. Jakób S. Goldschmiedt skarbnikiem i p. Teodor Dembitzer sekretarzem.

— **WĘGIEL.** W dniu wczorajszym nadeszło do składów prywatnych w Krakowie ogółem 64 wagonów węgla, ado miejskiego składu 12 wagonów węgla. Nadto instytucje publiczne i zakłady prywatne otrzymały 24 wagonów węgla. Miejski skład węgla sprzedaje jak zwykle węgiel w drobnych ilościach, oraz rozwozi we workach po mieście.

— **DWA WYPADKI OPARZENIA PRZY PRACY.** Wczoraj przedpołudniem lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył Mendla Goldmana (lat 58), piekarza, który doznał przy pracy w piekarni poparzenia III-go stopnia na plecach. Wypadek spowodował kawałek węgla, który spadł z pieca piekarskiego Po opatrzeniu nieszczęśliwego, przewieziono go do Kasy chorych. — Popołudniu w fabryce Piaseckiego uległ poparzeniu II-go stopnia na całem ciele robotnik Edward Robel (lat 37). Wpadł on do kotła, napełnionego gorącą wodą Lekarz pogotowia opatrzył ofiarę i przewiózł ją do szpitala.

— **TRZY POŻARY.** Wczoraj rano interwenjował straż pożarna na ul. Wiślnej l. 9, gdzie w korytarzu zajęły się trociny podczas odtajania instalacyj wodociągowych. — Popołudniu ugaszono pożar w komórce w podwórzu domu pod l. 3 przy ul. Katarzyny, gdzie zajęły się papiery, drzewo i węgle. — Nadto interwenjowała straż pożarna popołudniu na ul. Asnyka l. 7, gdzie zapaliła się belka sufitowa, wadliwie wpuszczona do przewodów kominowych.

— **ZŁODZIEJSKA CZWÓRKA.** Organa śledcze policji aresztowały Kulesza Edwarda (lat 18) pomocn. monterskiego, Czerneka Fryderyka (lat 17) bez zajęcia, Grzegorza Nawrockiego (lat 46) rolnika i Stanisława Nawrockiego (lat 18) pom. monterskiego z Czyżyn, za kradzież pasów transmisyjnych wartości 700 zł na szkodę fabryki Zieleniewskiego. Skradzione pasy od wymienionych odebrano. W toku dochodzeń ustalono, że wymienieni dopuścili się również włamania w styczniu br. do pracowni cukierniczej Pyrzanowskiego Wacława przy ul. Karmelickiej l 21, gdzie po przepiłowaniu kraty w oknie skradli różne artykuły spożywcze, wartości około 1000 zł. Ze skradzionych artykułów odebrano część skradzionej na szkodę Pyrzanowskiego czekolady. Aresztowanych przekazano władzom sądowym.

—o—

Wrażenie mowy marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 2. Sin. Dzisiejsza mowa marszałka Piłsudskiego wywołała liczne komentarze w kołach sejmowych. Mowa ta jest sensacją dnia. Usunęła ona w cień sprawę postawienia ministra Czechowicza przed Trybunał Stanu, o której teraz nikt już w Sejmie nie mówi.

Jak się dowiaduję, zamierzają stronnictwa lewicowe wystąpić na jutrzejszem (piątkowem) posiedzeniu Sejmu **z interpelacją do ministra sprawiedliwości i prośbą, aby dowiedział się u marszałka Piłsudskiego, do jakich ministrów i posłów odnosiły się jego zarzuty, gdy mówił o „wesołych budżetach“.** Interpelanci mają oświadczyć, iż zamierzają postawić wniosek o pociągnięcie tych ministrów i posłów do odpowiedzialności sądowej.

Dowiaduję się ponadto, że bawiący w Gdańsku premjer Bartel nie znał tekstu mowy marszałka Piłsudskiego przed jej wygłoszeniem, to też zwrócił się w drodze telefonicznej do Warszawy z poleceniem ażeby mu telefonicznie zakomunikowano istotną treść mowy marszałka, co też uczyniono.

Drugi dzień pobytu premjera Bartla w Gdańsku

Gdańsk, 28 2 PAT. Dzisiaj o godzinie 9-ej rano udał się pan premjer Bartel w towarzystwie ministra Kühna i ministra Strassburgera wraz ze swojem otoczeniem na zwiedzanie stoczni gdańskiej, u której wejścia oczekiwał gości dyr. generalny stoczni prof. Noe. Po szczegółowem zwiedzeniu stoczni i jej urządzeń technicznych pan premjer wyjechał do portu. U wejścia do wolnej strefy w porcie oczekiwały przybycia premjera Bartla i ministra Kühna obie delegacje Rady portu in corpore z prezydentem Rady pułk. Dalces'em. Po przywitaniu przez Radę portu pan Premjer Bartel oarz towarzyszące mu osoby wsiedli na lodołamacz estoński „Tasuja“ i odbyli krótką przejażdżkę po porcie, przyglądając się pracyałmania lodów.

Po powrocie do Gdańska premjer Bartel i minister Kühn udali się na zwiedzanie miasta oprowadzani przez dyr. Muzeum miejskiego dr. Manowskiego. Pan Premjer Bartel interesował się bardzo żywo zabytkami sztuki i architektury gdańskiej. W ciągu przedspołudnia udał się premjer Bartel jescze do gmachu gimnazjum polskiego, gdzie przywitany przez dyr. Augustyńskiego zwiedził szereg klas szkolnych i gabinetów naukowych, oraz przysłuchiwał się nauce w kilku klasach stawiając niejednokrotnie osobiście pytania. Po przedstawieniu całego grona profesorskiego i po wspólnej fotografji pan Premjer odjechał żegnany gromkiemi okrzykami zgromadzonej młodzieży szkolnej: „Niech żyje“

O godz. 1,30 popołudniu odbyło się u Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Hamela śniadanie, w czasie którego Wysoki Komisarz wygłosił krótkie przemówienie witając serdecznie pana premjera Bartla i min. Kühna. W odpowiedzi swojej p. Premjer wyraził serdeczne podziękowanie za gościnne przyjęcie, jakiego doznał ze strony Wysokiego Komisarza.

310.000 dolarów na doraźną pomoc dla ludności żydowskiej wschodniej Europy

Nowy Jork. 28. 2. ŻAT. Centrala **wyasygnowała 310.000 dolarów na doraźną pomoc dla ludności żydowskiej w Europie Wschodniej,** tytułem zaliczki na kwotę, która będzie wypłacona z pobieranego obecnie funduszu. Decyzja w tej sprawie zapadła na skutek sprawozdania dyrektora Jointu na Europę Wschodnią p. Bernarda Kahna, który zobrazował położenie ludności żydowskiej w krajach Europy Wschodniej, **jako skrajnie rozpaczliwe.**

Rozpaczliwa sytuacja głodującej ludności w Besarabji

Wiedeń. 28. 2. ŻAT. Według nadchodzących tu wiadomości sytuacja dotkniętej głodem ludności żydowskiej w Besarabji **staje się coraz bardziej rozpaczliwa.** Premjer Maniu odbył dłuższą konferencję z radą regencyjną w tej sprawie.

Posłowie do parlamentu z Besarabji zwrócili się do królowej Marji o spowodowanie udzielenia doraźnej pomocy głodującym, wskazując na **setki wypadków zmarłych z głodu i zimna.** Królowa przyrzekła wykorzystać wszelkie możliwe środki dla ulżenia niedoli głodujących.

Rząd rumuński rozważa szereg projektów w sprawie niesienia pomocy nieszczęśliwej ludności besarabskiej. W kołach rządowych istnieje zaniepokojenie z powodu ewentualnego wzrostu wpływów komunistycznych wśród ludności skutkiem straszliwej nedzy. **Akcja ratunkowa wśród ludności rumuńskiej przyniosła dotych czas jeden miljon lei.** Dalsza akcja na rzecz Żydów besarabskich jest bardzo utrudniona ze względu na to że na skutek dotkliwych mrozów musi być udzielona również pomoc ludności żydowskiej w Starorumunji.

Autentyczny czy sfałszowany?

Jeszcze o dokumencie utrechckim.

Haga. 28. 2. (AW) Naczelny redaktor „Utrechtsche Dagbl.“ oświadcza, że opublikowane przez niego dokumenty są prawdziwe i są treścią protokołu zjazdu wojskowych rzeczoznawców, który odbył się swego czasu w Brukseli. [illegible] **dze narodów dokumenty, celem zbadania autentyczności podpisów protokołu.** Brukselski „Soir“ donosi, że holenderskie ministerstwo spraw zagranicznych wiedziało o zamiarze opublikowania tych dokumentów.

Ustąpienie prezesa Polskiej Akademji Umiejętności

Jak się dowiadujemy, prezes Polskiej Akademji Umiejętności prof. Dr. Rozwadowski zgłosił ustąpienie ze stanowiska prezesa z powodu złego stanu zdrowia.

Wybory nowego prezesa odbędą się wobec tego w ciągu marca br., a do tego czasu funkcje prezesa będzie pełnił wiceprezes, prof. Dr. Kostanecki.

—o—

Norma siły wzroku w wojsku

Warszawa. 28. 2. (AW) Ministerstwo spraw wojskowych zmieniło normę siły wzroku przy ocenie kandydatów do służby wojskowej. Najwyższe dopuszczalne upośledzenie nie może być niższe **niż o 0.2 dioptr. bez szkieł, lub 0.5 ze szkłami.**

Rozwiązanie rady miasta Lublina

Lublin. 28. 2. (AW) **Rada miejska w Lublinie została rozwiązana.** Komisarzem rządowym został zamianowany radca ministerjalny ministerstwa spraw wewnętrznych Seweryn Czerwiński.

Bójka na wiecu jidyszystycznym w Brukseli

Bruksela, 28 2 ŻAT. Na odczycie wygłoszonym przez p. Sz. Mendelsohna z Warszawy z ramienia żydowskiej organizacji szkolnej w Polsce doszło do bójki między obecnymi na sali licznymi komunistami a resztą zebranych. 5 osób zostało rannych. Zebranie rozwiązano.

Odrzucenie barbarzyńskiej ustawy

Nowy York, 28 2 ŻAT. Ustawa o deportacji, uchwalona przez kongres Stanów Zjednoczonych na wniosek członka kongresu Johnsohna, została *odrzucona* na posiedzeniu płączonych komisyj emigracyjnych obu izb ustawodawczych. W ten sposób ustawa ta przewidująca stosowanie ostrych represyj wobec nielegalnie przybywających do kraju imigrantów, została zdjęta z porządku dziennego.

Trocki o Stalinie

Artykuł w „Daily Express“

Londyn. 28. 2. (AW) Trocki skreślił w „Daily Express“ sylwetkę Stalina, twierdząc m. in. że Stalin jest człowiekiem ograniczonym, posiada jednak dużo zmysłu praktycznego oraz wytrwałości w zdążaniu do swych celów.

—o—

Stan zdrowia Chaplina - groźny

Londyn. 28. 2. (AW) Z Hoolywood donoszą, że stan Chaplina, który zachorował na grypę, jest tak groźny, że **zachodzi niebezpieczeństwo utraty życia.** Nad łożem chorego artysty czuwa stale kilku lekarzy.

Serum przeciwko kokluszowi

Jak wiadomo koklusz jest bardzo zaraźliwą chorobą a zwłaszcza niemowlęta są bardzo na tę chorobę wrażliwe. Nie dziwota więc, że lekarze chorób dziecięcych oddawna zastanawiają się nad serum przeciwko kokluszowi. Monachijski lekarski tygodnik donosi o ciekawych eksperymentach uniwersyteckiej kliniki dla dzieci w Jenie nad serum przeciwko kokluszowi. [illegible] to wytwarza się z bakcyli kokluszu, a przez [illegible]sko dwa lata trwające eksperymenty wykazały, że jest bardzo dobrym środkiem zapobiegawczym. Zaszczepiono to serum 70 dzieciom, które stykały się z dziećmi choremi na koklusz i skonstatowano, że tylko 1 dzieci zachorowało. Skonstatowano dalej, że nawet niemowlęta po zaszczepieniu tego serum stają się odporne przeciwko kokluszowi.

Ważne rozstrzygnięcie w sprawie podatku dochodowego

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał następującą sprawę o znaczeniu zasadniczem, dla szerokiego ogółu kupieckiego.

Jeden z kupców łódzkich złożył zeznanie, wykazując w nim sumę dochodu, uzyskanego ze swej realności oraz pewną sumę z dochodu, jaki przyniósł mu skład manufakturowy. Przewodniczący komisji odwoławczej, uważając, iż jest to dochód zbyt niski, wezwał kupca do złożenia wyjaśnień. W wezwaniu tem przewodniczący komisji odwoławczej, stwierdził, że wskazany dochód jest za mały, oświadczając, że zarobek musiał wynieść nie mniej, niż 10 proc. W odpowiedzi na to kupiec zaznaczył, że prowadzi on przedsiębiorstwo hurtowe, które daje mu nie większy, niż 5-proc. zarobek.

Mimo to komisja szacunkowa wyznaczyła dochód, z osiągniętego obrotu w wysokości 10 proc.

Niezadowolony kupiec złożył rekurs, który władza skarbowa odrzuciła. Przeciwko takiej decyzji kupiec odwołał się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. W zażaleniu złożonem kupiec zwrócił uwagę, że komisja szacunkowa i apelacyjna, nie miały prawa zmieniać samowolnie zeznania płatnika. Art. 63 ustawy o podatku dochodowym zezwala na zmianę zeznania tylko w tym wypadku, kiedy płatnik nie złożył koniecznych wyjaśnień, lub nie zgłosił dowodów, w tym celu niezbędnych. Ta ewentualność nie miała miejsca. W zażaleniu swem dalej kupiec wskazuje, że odwołując się od decyzji I. instancji do komisji odwoławczej był gotów złożyć dobrowolnie niezbędne księgi handlowe, z których władze wymiarowe mogły by przekonać się o słuszności jego zeznań. Komisja odwoławcza odmówiła, co sprzeciwia się ustawie o podatku dochodowym Kupiec prosi N. T. A. o uchylenie decyzji obydwóch instancyj. Po rozpatrzeniu sprawy tej N. T. A. uznał motywy kupca za suszne i uchylił decyzję komisji odwoławczej, ponieważ sprzeciwia się ona art. 63 ustawy o podatku dochodowym.

Nowa fala mrozów

Paryż, 28 2 PAT. Z całej niemal Francji donoszą o nowej fali mrozów. W Paryżu temperatura spadła do —8 st.

Berno, 28 2 PAT. W całej Szwajcarji panują silne mrozy. Spadł również obfity śnieg.

Nowe trudności komunikacyjne w Austrji

Wiedeń. 28. 2. PAT. Generalna dyrekcja kolei austrjackich donosi, że pociągi towarowe jadące z północy do Austrji nie mogły wskutek zawieji śnieżnej na linjach czechosłowackich być wyładowane. W ciągu dnia wczorajszego 19 pociągów jadących z Przecławia przywiozło tylko 654 wagonów węgla. Niepomyślne warunki atmosferyczne w Czechosłowacji utrudniają także objęcie pustych wagonów węglowych, idących z Austrji do Polski.

Katastrofa w kawiarni

Ateny, 28 2 PAT. W kawiarni „Panhellinion" nagle zawaliły się ściany, skutkiem czego 10 osób zostało zabitych, 13 zaś ciężko rannych. Wiele osób odniosło lżejsze rany.

Lindbergh szczęśliwie ocalał

Wiedeń, 28 2 PAT. Dzienniki donoszą z Meksyku, że samolot Lindberga, w którym znajdowała się jego narzeczona, córka posła amerykańskiego w Meksyku spadł i znaszczył się doszczętnie. *Lindberg i jego nareczona wyszli bez szwanku.*

Polarne zdobycze Danji

Wiedeń 28. 2. PAT. Dzienniki donoszą z Kopenhagi: Norwegska ekspedycja antarktyczna komunikuje, że oprócz wyspy Bouveta zaanektowała na rzecz Danji także wyspę Piotra I. na zachód od kraju Grahama. Krok ten wywoła zapewne skutki dyplomatyczne.

Po zamknięciu kroniki

O pomoc dla inwalidów zupełnych

Ze związku stowarzyszeń ociemniałych żołnierzy R. P. otrzymujemy poniższe informacje: Sprawa nowelizacji ustawy inwalidzkiej z dnia 18, III. 1921 r. jest obecnie aktualna. Na posiedzeniu sejmowej komisji opieki społecznej, odbytem dnia 12 bm. wybraną została podkomisja, której zadaniem jest opracowanie projektu ustawy. Z powodu nieuregulowania sprawy zaopatrzenia inwalidów, najciężej dotknięci się inwalidzi zupełni, tj. 100-proc. niezdolności do pracy zarobkowej, potrzebujący ponadto opieki osób drugich. Do kategorji tych inwalidów zaliczyć należy inwalidów ociemniałych, podwójnie amputowanych, sparaliżowanych, a ogólna liczba tych nieszczęśliwych ofiar wojny pobierających zaopatrzenie państwowe, wynosi zaledwie około 1300 osób. Ustawodawstwa państw zachodnich przewidują szczególniejszą opiekę społeczną i odpowiednio wysokie zaopatrzenie, podczas gdy w Polsce dla tej kategorji inwalidów, brak odpowiedniego zrozumienia ze strony władz i społeczeństwa. Na skutek usilnych starań związku, dopiero w roku ubiegłym udało się uzyskać przy budżecie inwalidzkim podkreślenie potrzeb inwalidów ciężko okaleczałych słowami: „ze szczególnem uwzględnieniem inwalidów ciężko poszkodowanych". Związek poczynił starania, w wyniku których Sejm uchwalił 3 miljony złotych, przeznaczone wyłącznie na rzecz inwalidów ciężko poszkodowanych. Ponieważ jednak według ustawy dotychczasowej za inwalidów ciężko poszkodowanych uważa się inwalidów począwszy od 50-proc. niezdolności zarobkowej, a liczba inwalidów od 50—100-proc. niezdolności wynosi około 24 tysięcy, oczekuje związek z niepokojem, jaką część tej kwoty przeznaczy Minister Skarbu i Rada Ministrów na rzecz inwalidów zupełnych, których związek reprezentuje. Mimo tej obawy co do rozmiarów polepszenia bytu uważa związek za wielki swój sukces, że w Polsce po raz pierwszy w budżecie, a temsamem i w uposażeniu odróżnieni zostali inwalidzi ciężko poszkodowani od ogółu inwalidów. Uchwalone 3 miljony złotych użyte będą w obecnym roku budżetowym jedynie na wypłatę zasiłków, zaś zabezpieczenie bytu inwalidów najciężej poszkodowanych na stałe, nastąpić może jedynie przez nowelizację ustawy.

—o—

— **PORANEK SYMFONICZNY** Tow. Muzycznego pod dyrekcją Z. Dymka z udziałem znakomitego pianisty, **Egona Petriego**, który wykona koncert Bacha d-moll, odbędzie się w niedzielę 3 marca o godz. 11-tej przedpołudniem w sali Starego Teatru. Czysty dochód przeznaczony na Bratnią Pomoc uczniów Konserwatorjum Tow. Muz. w Krakowie Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **AKADEMICKA REDUTA „PRZEDŚWITU"** stała się takiem evenement Krakowa że największą troską komitetu jest zapobiec ściskowi. Dla wyjaśnienia dodaje się, że przeprowadzono ścisłą selekcję przy ułożeniu listy zaproszeń, zapewniając Reducie nastrój wesoły, lecz wytworny.

Sobota w Starym Teatrze będzie niezapomnianym dniem. Przybywajcie!!

—o—

— **SKRADŁ DWA ROWERY.** Wieczorek Franciszek (lat 19) z Dojazdowa pow Kraków, pomocnik monterski, zam. przy ul. Groble l. 20, aresztowany został pod zarzutem kradzieży dwóch rowerów na szkodę Woźniczki Feliksa, właściciela areny kolarskiej.

— **FELCZER I CIOŁCZYK.** Felczer Anszel (lat 30) zam. przy ul. Na przejściu l. 3, aresztowany został pod zarzutem współudziału w kradzieży towarów bławatnych ze sklepu Gusyt Pluczenik. — Ciołczyk Marta (lat 34) służąca, aresztowana została za kradzież kapy z łóżka, wartości 200 zł n szkodę Lucji Stricker. Skradzioną kapę od Ciołczyk odebrano i zwrócono poszkodowanej, zaś złodziejkę odstawiono do aresztów sądowych.

— **SZCZEGÓŁY KRADZIEŻY W „LAKTOLU"** W sprawie kradzieży w dniu 27 ub. m. na szkodę „Laktolu" przy ul. Karmelickiej l. 15 ustalono, że sprawcy skradli gotówkę 213 zł i 115 zł z niezamkniętego biurka, około 15 litrów miodu w słojach, 35 kg masła, kilka białych płaszczy (chałatów), jeden palszcz i dwie pary trzewików. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 1000 zł. Dalsze dochodzenia w toku.

— **WIECZÓR RECYTACYJNY D. SCHERMANA.** Dziś w piątek, dnia 1 marca br. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w nowym lokalu Robotników Niefachowych, przy ul Sebastjana 7, wieczór recytacyjny znanego artysty dramatycznego D. Schermana. W program wieczoru wchodzą utwory Lejwika, Nadira, Pereca i Asza.

Słowo wstępne wygłosi redaktor Dr. M. Kanfer.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 28. 2. 1929. **Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.**

Akcje przemysłowe: Żelazo 15.20, Elektrownia 62.50,

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 102, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 112.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu brak zapotrzebowania. W małych pozycjach robiono jedynie dwoma papierami a to Żelazem po kursie urtzymanym i Elektrownią, znacznie zniżkowo Większość efektów prawie w zupełnym zastoju. Usposobienie ospałe. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa słabiej. 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna utrzymana. Obroty nieco większe.

Na pogiełdziu objaw podobny. Płacono Len 0.10 Cegielski 41, małymi pozycjami

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Podaż dolara gotówkowego silniejsza przy nastroju lekko sałbym. Obroty niewielkie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i pół do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa. 28. 2 PAT. **Akcje:** Bank Dyskontowy 139, Bank Handlowy 120, Bank Polski 176 i pół, Bank Sp. Zar. 85, Węgiel 87 i pół, Lilpop 36, Norblin 190, Ostrowiec 105. 106, 105, Rudzki 41, Starachowice 33, 32 i pół, 32 i trzy czwarte, Zawiercie 13, Borkowscy 13 i trzy czwarte. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwest. 110 i pół, 111 i pół, 5-proc. dolarowa 101 i pół, 102 i pół, 5-proc. konwersyjna 67. 5-proc. kolejowa 59, 10-proc. kolejowa 102 i pół.

Waluty: Dolary 8.88 i trzy czwarte, 8.86 i trzy czwarte. Belgja 123.88, 123.57. Holandja 357.20, 356.30, Londyn 43.28 i pół, 43.18, Nowy Jork 8.90, 8.88. Paryż 34.83 i pół, 34.75. Praga 26.40 i pół, 26.34. Szwajcarja 171.52. 171.09, Wiedeń 125.37 i pół, 125.06 i pół, Włochy 46.71, 46.59, Marka niemiecka 211.63.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 28. 2 PAT. **Waluty i dewizy:** Amsterdam 284.48—285.48. Berlin 168.56—169.09. Bukareszt 4.22—4.24. Nowy Jork 710.15—712.65. Paryż 27.74—27.84. Praga 21.02 i jedna czwarta do 21.10 i jedna czwarta. Warszawa 79.62—79.90. Zurych 136.57—137.07. Amerykaskie 708—712, Niemieckie 168.44—169.04. Francuskie 27.78—27.94, Włoskie 37.14—37.30. Jugosłowiańskie 12.42—12.48, Szwajcarskie 136.22—137.02. Czeskie 21 i jedna czwarta do 21.12 i jedna czwarta, Wegierskie 123.90—124.30

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.902. Komnas 15.8. Północna 1191, Południowa 12.10. Cement 129 i pół. Browary 167. Siersza 10 i pół, Fanto 6, Karpaty 10.95, Galicja 55.

Giełda zurychska

Zurych. 28. 2 PAT. Paryż 20.31, Londyn 25.23 i pół, Nowy Jork 5.20. Belgja 72.25. Włochy 27.23, Hiszpanja 79. Holandja 208.25. Berlin 123.40. Wiedeń 73.10. Sztokholm 138.90, Oslo 138.70, Kopenhaga 138.65. Sofja 3.75 i pół. Praga 15.40. Warszawa 58.35. Budapeszt 90.65 i pół, Białogród 9.12 i pięć ósmych, Ateny 6.73 i pół, Konstantynopol 2.56 i pół. Bukareszt 3.10, Helsingfors 13.10. Buenos Aires 219.

WYSTAWA OBRAZÓW B. CUKIERMANA

otwarta od g. 10 rano do 8 wiecz. w sali „Solidarności", ul. Zielona 10, II. p.

OGŁOSZENIE.

Komitet budowy domów czynszowych Zakładu **ubezpieczeń** pracowników umysłowych (Zakładu **pensyjnego** dla funkcjonarjuszy) w Krakowie podaje do wiadomości interesowanych, że **wyłącznie dla ubezpieczonych członków Zakładu** będą do wynajęcia w pięciopiętrowym domu czynszowym Zakładu w Krakowie, przy ul. Sienkiewicza, ul. Wybickiego i ul. Pomorskiej (vis-a-vis Parku Krakowskiego), 5 mieszkań czteropokojowych, 20 trzechpokojowych, 14 dwupokojowych z kuchniami i łazienkami, 5 jednopokojowych z kuchniami i 4 kawalerskie dwupokojowe, z terminem objęcia przypuszczalnie od dnia 1 czerwca 1929.

Dom wyposażony jest w dźwigi osobowe i ciężarowe i w centralne ogrzewanie wodne.

Zgłoszenia o mieszkania muszą być wniesione wyłącznie na specjalnych kwestjonarjuszach (bez względu na ewentualnie wniesione już podanie), które zgłaszającym się będzie wydawać Ekspozytura Zakładu w Krakowie, przy Alei Słowackiego L. 36, codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 11-tej do 13-tej.

Zgłoszenia w formie podań nie będą przyjęte.

Zgłoszenia o mieszkania muszą być wniesione najpóźniej do dnia 20 marca 1929 włącznie.

Wypełnione kwestjonarjusze należy składać w Ekspozyturze Zakładu w Krakowie, przy Alei Słowackiego L. 36. 435g

POPOŁUDNIOWE KURSA GOTOWANIA dla Pań (3-cia serja). a mianowicie Kurs pieczenia ciast i tortów, oraz **KURS GOTOWANIA** ze specjalnem uwzględnieniem potraw jarskich i bezmięsnych. — rozpoczynają się w najbliższych dniach w **OGNISKU PRACY, KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA 9, II. piętro.** Wpisy i informacje codziennie. z wyjątkiem sobót. między godz. 10—2 przedpołudniem.

Wolne posady

BUCHALTER BILANSISTA, korespondent polsko-niemiecki, — na pół dnia, ewentualnie na cały dzień poszukiwany. Reflektuje się tylko na rutynowaną siłę. Pierwszeństwo mają z branży spedycyjnej. Oferty z odpisami świadectw, z podaniem warunków, pod skrytka pocztowa Nr. 78 Kraków. 437x

PANNY piszącej biegle na maszynie, ze znajomością polskiej stenografji, poszukuje biuro handlowe. Zgłoszenia pisemne pod „Kraków— Podgórze", do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 437er

EKSPEDJENTA do składu artykułów technicznych, oraz **PRAKTYKANTA** z ukończoną szkołą wydziałową poszukuje się. Oferty: skrytka pocztowa Nr. 93". 433x

POTRZEBNA zdolna. inteligentna ekspedjenika: Juljusz Nacht, Kraków ul. Stradomska 5, telefon 2194. Zgłoszenia w mieszkaniu w porze obiadowej (od godz. 2—3), ul. Koletek 3. II. p. 341er

Posad poszukują

BUCHALTER korespondent polsko-niemiecki, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia pod „Rutynowany buchalter" do Adm. „N. Dziennika". 375g

DO LITOŚCIWYCH SERC! Kobieta nieszczęśliwa, mająca na utrzymaniu 4 nieletnich dzieci, dobra szwaczka, szyje również płaszcze fryzjerskie i lekarskie. prosi o robotę. — Zelma Glücksmann, Kraków, Augustjańska 4, III. piętro. 4321xx

WYCHOWAWCZYNI umiejąca artystycznie haftować, poszukuje posady dochodzącej na pół dnia. ewentualnie na cały dzień. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Wychowanie". 419x

Reklama dźwignią handlu

POSADY lektora, prywatnego sekretarza lub t. p. przyjmie absolwent filozofji. Zgłoszenia pod „2—3 godzin dziennie" do Adm. „N. Dziennika". 1234x

OSOBA starsza poszukuje panny, inteligentnej Żydówki, do pomocy w gospodarstwie, ze znajomością haftu. Zgłoszenia tylko z dobremi świadectwami lub z referencjami: Kraków, ul. Dunajewskiego 6, I. piętro, drzwi 8, od godz. 9—11 rano i od 3—4 popołudniu. 400x

Lokale

POKÓJ umeblowany na I. piętrze do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Stradomska". 374g

Różne

SPÓLNIKA solidnego, uczciwego, reprezentatywnego i organizatora, z kapitałem 10.000 złotych ze współpracą podróżującą i biurową, poszukuje do dobrze się rentującego, od lat istniejącego przedsiębiorstwa wyrobów drzewnych. Osoby, które w dziale wyrobów drzewnych i mebli pracowały, mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Rentowne" do Admin. „N. Dziennika". 369g

NA REDUTY wypożycza kostjumy i ślubne suknie, także szyje najnowsze suknie: Gertrudy 21. 366g

SZYJA Beer Schönbach, Kraków, Podbrzezie 6 u Klausnera, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydana przez P. K. U. Przemyśl. 372g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydana przez P. K. U. Kr... Szymon Kluger. 371g

BEIM Uszer Józef, Pilzno, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 432x

▲▲▲▲▲▲▲▲

Dzieci w Abacji

Dzieci potrzebujące wypoczynku w wieku od 8—16 lat tylko z lepszych domów znajdą najlepszą fizyczną i duchową pielęgnację „W domu dzieci" rabina Sterna w Abacji. Zgł. należy przesyłać do rabinatu w Abacji (Włochy).

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków. Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana